Nr. 89. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 11 Kwietnia 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płonnu, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Goszcza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaperskiego ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

O Śląsk Cieszyński

Kraków, 10 kwietnia.

Międzynarodowa komisya plebiscytowa na Śląsku Cieszyńskim wydała szereg zarządzeń, zmierzających do bardzo znacznego przyspieszenia głosowania ludności. Oznaczenie terminu dla układania list głosujących na dzień 30 b. m. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do rzeczywistej tendencyi tych zarządzeń. Ten pośpiech komisyi plebiscytowej stoi w wyraźnej sprzeczności z jednomyślną uchwałą pełnej Rady narodowej śląskiej, z którą zgadzają się w zupełności wszystkie nasze kompetentne czynniki, więc zarówno rząd warszawski, jak sejmowa komisya dla spraw zagranicznych. Wszystkie te czynniki, a z niemi opinia publiczna całego naszego państwa, stoją na stanowisku, że w obecnych stosunkach bezpieczeństwa publicznego plebiscytu przedsiębrać nie należy.

Międzynarodowa Komisya plebiscytowa nie uwzględniła tego zapatrywania. W sprzeczności z niem ogłosiła za pośrednictwem czeskiego biura prasowego swoje rozporządzenia. Fakt ten nastręcza szereg uwag.

Rozumiemy dobrze, że stanowisko Komisyi plebiscytowej jest na Śląsku Cieszyńskim wyjątkowo trudne. Ma ona pośredniczyć i rozstrzygać między dwoma sojusznikami mocarstw koalicyjnych, którzy to sojusznicy tu właśnie występują przeciw sobie jako współzawodnicy. — Jest to ciężki spór narodowościowy. Doświadczenie długich lat i rozmaitych narodów świadczy, że spory takie są najtrudniejsze do rozstrzygnięcia, że wydawane w nich wyroki najczęściej zaostrzają je tylko jeszcze bardziej. Przez nieopatrzne obietnice, dane Czechom, koalicya, niezoryentowana dość dobrze, w stosunkach, które zabierała się regulować, niesporną sprawę przynależności Śląska Cieszyńskiego uczyniło sporną. Już ten sam fakt odczuła opinia publiczna w całej Polsce, jako krzywdę. Jeżeli zaś pogodziła się z nim i przystała na plebiscyt, to nietylko dlatego, że mając niewzruszone poczucie swego dobrego prawa, zaufała komisyi międzynarodowej, że postępowanie jej w niczem prawa tego nie naruszy, lecz także dla okazania, jak bardzo ceni sobie dobre stosunki z wielkiemi mocarstwami koalicyi i jak szczerze pragnęłaby, aby z jednej strony mocarstwa miały ułatwione zadania, z drugiej zaś, aby sąsiedzkie nasze współżycie z Czechami ułożyło się na podstawach jasnych, wolnych od wszelkich uczuć wzajemnego żalu i goryczy.

Z pośród mocarstw koalicyjnych najbardziej interesowaną w pomyślnem rozwiązaniu sprawy śląskiej jest Francya. Wyraziło się to w fakcie, że jej przedstawiciel stanął na czele międzynarodowej komisyi plebiscytowej. Jeżeli jest prawdą, że Anglia i Francya podzieliły między siebie sfery wpływów w Europie środkowej, to właśnie Czechy i Polska należą do sfery francuskiej. Wprawdzie naród polski stoi na tem stanowisku, że nie może być przedmiotem żadnych obcych wpływów, chociażby najbardziej przyjaznych, i że środkowa Europa to nie Liberya ani Senegalia, które można do jakiegoś czasu dowolnie przepoławiać liniami, dzielącemi je na sfery obcych wpływów, jednak nie wdając się w dalsze w tej mierze rozważania formalne, wypada stwierdzić fakt, że Francya ma największy interes, aby z nią właśnie w pierwszym rzędzie zaprzyjaźnione państwa, Czechy i Polska, nie znalazły się wobec siebie w niedającej się pokojowymi środkami wyrównać sprzeczności interesów. Taki bowiem wypadek musiałby z natury rzeczy wpłynąć ujemnie na stosunek co najmniej jednego z tych państw do samej Francyi.

Nie mamy ani oficyalnego prawa, ani chęci rozważać wskazań polityki czeskiej. Tem jaśniej jednak musimy rozważyć stanowisko polskiej. Postulat nasz przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski opiera się na wszystkich możliwych tytułach prawnych. Są one bez wyjątku niewątpliwe. Jeżeli postępowanie międzynarodowej komisyi plebiscytowej stanie teraz czy w przyszłości w sprzeczności z tymi tytułami, to nieuchronnem tego następstwem będzie fakt, że polska opinia publiczna zgodnie i solidarnie dopatrzy się w tem naruszenia praw państwa i narodu polskiego, uzna to w najłagodniejszej interpretacyi za lekceważenie tych praw.

Ale komisya plebiscytowa jest tworem przemijającym, polskie zaś uczucie żalu nie skończy się po jej rozwiązaniu. Ono będzie trwało dalej i zwracało się przeciw temu czynnikowi, który w tej komisyi był najsilniejszym i wskutek tego za jej decyzye, nie formalnie wprawdzie, ale nie mniej faktycznie odpowiedzialnym. Tym czynnikiem jest Francya.

Nie pomoże tu żadne zasłanianie się międzynarodowym charakterem komisyi i wspólnością woli wchodzących w jej skład delegatów. Pod każdą bowiem formą kryje się rzecz, o której właśnie w interesie jak najlepszych stosunków polsko-francuskich w przyszłości wypada mówić.

Jest powszechną w Polsce opinią, że o postępowaniu komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim rozstrzyga praktycznie Francya. Ma ona dość siły, aby swoją wolę w tym względzie przeprowadzić. Jeżeli właśnie w tych dniach Francya sama jedna, wbrew mniej lub więcej wyraźnemu oporowi Ameryki, Anglii i Włoch, zdecydowała się na krok tak ważny i w skutki brzemienny, jak obsadzanie wielkich miast niemieckich, to w Polsce nie znajdzie się nikt, ktoby chciał i mógł zrozumieć, że ta sama Francya nie miała dość siły, aby słusznym polskim prawom na ziemi śląskiej jeżeli już nie dopomódz, to przynajmniej nie przeszkadzać. W ostatnich zaś rozstrzygnięciach komisyi plebiscytowej tak zasadniczo sprzecznych ze stanowiskiem, określonem przez wszystkie powołane czynniki państwa polskiego, musimy z ubolewaniem stwierdzić właśnie fakt takiego przeszkadzania.

Konieczność najściślejszego sojuszu Polski z Francyą rozumie doskonale każdy Polak. Też z całą lojalnością, jaka wynika z takiego rozumienia, jest polska opinia publiczna skłonną uwzględniać wszystkie racye polityczne francuskie. Ale mimo tej lojalności i tej najlepszej chęci myślenia o tych sprawach nie z wyłącznie polskiego ale także z polsko-francuskiego punktu widzenia, trudno nam zrozumieć, jakie mianowicie racye może mieć polityka francuska, kierująca postępowaniem śląskiej komisyi plebiscytowej w taki a nie inny sposób. Obawiamy się, że polityka francuska popełnia tu błąd, który raz dokonany, będzie trudny do naprawienia. Ostrzegamy przed popełnieniem tego błędu najusilniej właśnie dlatego, że tak wysoko cenimy sobie przyjaźń i sojusz ze zwycięską i szlachetną Francyą. Błąd ten bowiem przyniósłby równie wielką szkodę nam, jak Francyi.

Więcej w tym przedmiocie mówić w tej chwili niema potrzeby. Spodziewamy się bowiem, że nasze powołane czynniki takimże czynnikom francuskim kwestyę tę na innej drodze dokładniej wyjaśnią.

Niespodziewanie przyspieszone plebiscyty.

Nota delegata rządu w sprawie terminu plebiscytu.

Cieszyn, 10 kwietnia (PAT). Delegat rządu polskiego wniósł w sprawie warunków głosowania do międzynarodowej komisyi plebiscytowej **następującą notę:**

Przepisy o prawie do głosowania, zawarte w decyzyi komisyi z dnia 23 marca br. i instrukcyi o zastosowaniu tej decyzyi, zawierają kilka punktów, co do których **uważam za konieczne zaproponować komisyi wprowadzenie nowych zmian.** W szczególności artykuł I decyzyi komisyi zadekretował dopuszczenie do głosu w ks. Cieszyńskiem i Spiszu i Orawie poddanych b. monarchii austro-węgierskiej, mimo, że w Austro-Węgrzech istnieli jedynie poddani austryaccy i poddani węgierscy, nie zaś poddani austro-węgierscy, przyczem Austryacy byli cudzoziemcami na Węgrzech i odwrotnie. Takie zredagowanie artykułu czyni go niezrozumiałym, zdaje się bowiem z niego, że byli Austryacy mogą mieć prawo głosu na Spiszu i Orawie, zaś byli Węgrzy na Śląsku Cieszyńskim. Instrukcya zaś orzeka, że jedni i drudzy cudzoziemcy winni być od głosowania zasadniczo wykluczeni. Dla uzgodnienia proponuję, aby komisya zechciała nadać artykułowi I postać taką, któraby czyniła jasnem, że powołanymi do głosowania są na obszarze Śląska Cieszyńskiego byli poddani austryaccy, na obszarze zaś Spisza i Orawy byli poddani węgierscy. Artykuł V dopuszcza do głosu osoby, spełniające funkcye publiczne, o ile pozatem czynią zadość wymaganiom. Uważam jednak za konieczne uzupełnienie tego artykułu decyzyi albo instrukcyi, że wykluczeni są zasadniczo od głosowania funkcyonaryusze służby bezpieczeństwa publicznego. Artykuł VI wyklucza od głosowania osoby przynależne, nie posiadające trwałego miejsca siedziby w kraju. Instrukcya do tego artykułu wymienia jednak tyle wyjątków, ratujących prawo głosu emigrantów, że decyzya, wykluczająca od głosowania osoby nieobecne od szeregu lat, staje się zupełnie iluzoryczną. Pozwalam sobie zaproponować zmianę punktu c) w artykule VI w tym duchu, że dopuszcza się do głosu osoby, mające w kraju bliższych krewnych przez siebie utrzymywanych, albo stale wspieranych. Ponadto należałoby zasadniczo wykluczyć od udziału w plebiscycie osoby, urodzone poza krajem i w nim niemieszkające, co zresztą zdaje się wynikać ze sensu artykułu VI. Artykuł VIII decyzyi orzeka wykluczenie od głosowania osób, skazanych sądownie za pewne przestępstwa. Jest to ograniczenie, nie oparte bynajmniej na akcie z dnia 27 września i mogące spowodować nieobliczalne zwłoki w postępowaniu reklamacyjnem, bowiem sporządzenie wyciągów z aktów sądowych będzie postępowało bardzo powoli wskutek przeciążenia sądów sprawami bieżącemi. Punkt 2) i 5) artykułu VIII są skonstruowane zupełnie dowolnie bez widocznych podstaw, dlatego ze względów wymienionych proponuję uchylenie tych punktów, a co najwyżej wykluczenie od głosu osób, pozbawionych w danej chwili praw obywatelskich albo odsiadujących karę za zbrodnie. Zmiany powyższe nie stoją w sprzeczności z intencyami komisyi, widocznemi z decyzyi co do prawa głosowania, spodziewam się więc, że zostaną przez komisyę zaaprobowane. **Jedynie co do artykułu XVII zmuszony jestem zrobić po porozumieniu z mym rządem stanowcze zastrzeżenie przeciwko ustanowieniu już obecnie terminu dla sporządzenia list osób głosujących.** W zagłębiu węglowem, gdzie postanowienia komisyi co do wydziałów gminnych i żandarmeryi dotąd nie doczekały się zrealizowania, gdzie dotąd trwa stan anarchii, stworzony przez bojówki i komitety czeskie, gdzie komisya nie wykonywuje władzy wobec małej liczebności oddziałów okupacyjnych, nie może zagwarantować spokoju publicznego, bezpieczeństwa życia i mienia tamtejszej ludności polskiej, przeprowadzenie plebiscytu, któreby dało potrzebne wszystkie gwarancye pod względem lojalności i bezpieczeństwa, jest obecnie niemożliwe. **Dlatego pozwalam sobie prosić komisyę o nieustanawianie terminu, w jakim mają być ukończone prace przygotowawcze do plebiscytu aż do chwili, kiedy w zagłębiu węglowem zapanuje spokój i ład.** Przyśpieszenie tempa prac przygotowawczych do plebiscytu ludność tłómaczyłaby sobie jako chęć wykorzystania dla Czech chwili represyi, jakie po pogromie ludności polskiej, dokonywanym przez Czechów, w zagłębiu zapanowały, a w rezultacie lud polski znalazłby się w obliczu sytuacyi nad wyraz niepożądanej. Spodziewam się, że w uwzględnieniu wymienionych motywów komisya przychyli się do mojej propozycyi, zapewniając tym sposobem pomyślny rezultat swojej pracy.

Przepisy plebiscytowe dla Prus wschodnich i zachodnich.

Gdańsk, 10 kwietnia. (PAT). Tutejsze dzienniki piszą, że komisya koalicyjna wypracowała już projekt przepisów dla głosowania ludowego. Przepisy te będą się odnosiły również i do obszaru kwidzyńskiego. Według dzienników, projekt ten opiewa:

Głosowanie ludowe w Prusach wschodnich i zachodnich odbędzie się (paragraf 1) 27 czerwca 1920 r.

Wedle paragrafu 2. prawo głosowania ma każda osoba bez różnicy płci, która: a) ukończyła 20 rok życia: b) urodziła się w strefie, w której odbywa się głosowanie, albo ma tam miejsce swojego stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu od roku (jako rok, od którego będzie się liczyło stałe zamieszkanie, względnie zwykły pobyt będzie oznaczony przypuszczalnie rok 1905).

Paragraf 3 postanawia, że osoby ubezwłasnowolnione, jako umysłowo chore, lub upośledzone, są od prawa głosowania wykluczone.

Paragraf 4 prawo głosowania będzie wykonywał uprawniony do głosowania w miejscu swojego stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu. Kto nie ma jeszcze stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu na obszarze plebiscytowym, wykonuje swoje prawo głosowania w gminie.

Paragraf 5. Nadzór nad głosowaniem. W łonie komisyi alianckiej będzie utworzona komisya kontrolna, składająca się z przewodniczącego, zastępcy i czterech członków. Przewodniczącym tej komisyi jest oficer kontrolny komisyi koalicyjnej, jego zastępcą landrat, upoważniony przez komisyę koalicyjną, lub pierwszy burmistrz obszaru miejskiego Olsztyna. Dla każdej komisyi kontrolnej przeznaczy komisya koalicyjna czterech członków i czterech zastępców z poza uprawnionych do głosowania, w okręgu plebiscytowym, z których to osób jedna będzie mianowana protokolantem. Komisya kontrolna, w której posiedzeniach musi brać udział przynajmniej czterech członków, poweźmie uchwały zwykłą większością. Przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Komisya kontrolna ma za szczególne zadanie starać się, ażeby ta ustawa była przestrzegana i ażeby podległe jej okręgi głosowania swoje czynności spełniały w sposób należyty.

Paragraf 6 Głosowanie odbywa się w gminach, tak, jak podziały ich **obecnie istnieją.** Wobec tego każda gmina, albo każdy samodzielny obszar dworski, tworzy okręg głosowania. Dla ułatwienia głosowania będzie utworzonych w miastach tyle okręgów głosowania ile było utworzonych przy ostatnich wyborach gminnych.

Paragraf 7. Dla każdego okręgu głosowania będzie utworzony do 17 kwietnia **komitet dla głosowania.**

Paragraf 10 omawia sporządzanie list. Komitety dla głosowania mają, jako podstawę głosowania, zestawić do 15 maja 1920 roku listy głosowania, w których ma być zawarte imię i nazwisko, rok i miejsce urodzenia uprawnionych do głosowania. Listy głosowania mają być w czasie od 16 do 29 maja 1920 roku wyłożone do przejrzenia dla każdego.

Paragraf 12. Głosowanie trwa od godziny 8 rano do 7 wieczorem. Karty głosowania mają być oznaczone słowami: »Polska«, albo »Niemcy«.

Paragraf 15 zawiera postanowienia, dotyczące kar za przekroczenia powyższych przepisów.

WRAŻENIE WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Olsztyn, 10 kwietnia. (PAT). Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o naznaczeniu terminu plebiscytowego na czerwiec wywołały **wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie.** Dotychczas bowiem nie spełniono ani jednego z warunków traktatu wersalskiego, mających umożliwić bezstronny i sprawiedliwy plebiscyt. Wobec terorystyczno militarnej organizacyi, pozostawionej przez Prusy na terenie warmińsko-mazurskim, plebiscyt może być dokonany tylko z krzywdą ludności polskiej. **Dotychczas równouprawnienie jest tylko na papierze, w rzeczywistości wszelkie prawa i wolność są tylko po stronie niemieckiej,** gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisyi plebiscytowej, albo też otwarcie im przeciwdziałają. Plebiscyt w terminie czerwcowym musiałby się wyraźnie odbyć pod auspicyami prusko-niemieckiemi. — Plebiscyt byłby nie wyrazem woli ludności, lecz sankcyą biernego oporu biurokracyi niemieckiej i militaryzmu pruskiego przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego.

Powrót uchodźców na Spisz i Orawę

Nowy Targ, 10 kwietnia (PAT). Główny komitet plebiscytowy dla Spisza i Orawy komunikuje: Dnia 8 bm. zamanifestowały Orawa i Spisz, jak nigdy może dotąd, swe głębokie przywiązanie do Polski. **W dniu tym po roku tułaczki i twardej służby dla sprawy, wrócili na Orawę i Spisz uchodźcy i zdemobilizowani żołnierze ochotnicy, stąd pochodzący.** Pomimo przeszkód ze strony żandarmeryi czeskiej, powrót rodaków orawskich pod strzechy rodzinne **przybrał rozmiary wspaniałego święta narodowego.** Już od południa przybywały furmanki orawskie do Czarnego Dunajca po przybywających. Czesi nie chcieli ich przepuścić, lecz na skutek interwencyi komendy francuskiej w Jabłonce musieli ustąpić. Wracali do domu ks. Ferdynand Machay, księża Sikorowie, ks. Buron, dr Jabłoński, akademicy, włościanie i zdemobilizowani żołnierze. Na granicy przedstawił się niespodziewany widok. Zdala widać już było barwno tłumy orawskiego ludu z Piekielnika, który wyszedł witać swoich braci, mimo pogróżek czeskich. Na samej granicy ustawiono bramę powitalną. Bramę zdobiły dwa napisy: od strony polskiej »Witajcie nasi bracia«, od strony orawskiej »Niech żyje Polska«. Dziewczęta orawskie zaintonowały »Boże coś Polskę«. Nagle z pośród tłumu powracających

---

Libelt czy Klaczko?

(Dokończenie).

Wszystko to wyrozumieć trzeba bezstronnie, spokojnie i głęboko, żeby też i Słowackiego zrozumieć, tego ducha w rozstroju z sobą, jak nim był duch społeczeństwa polskiego, — i w rozstroju z rzeczywistością, jak nim był naród polski żyjący, a do grobu politycznej nicości zepchnięty: trzeba ten rozstrój dwóch potęg w jednej istocie zrozumieć, żeby wespół z poetą zstępować raz do piekieł zbrodni narodowych i głowami własnych dzieci opasywać biodra, jako w Dantyszku; albo drugi raz na toku i żniwie z ludźmi dobrej woli, niebieskie mieć widzenia zstępującej na ziemię polską piękności z płomieniem w sercu, z gwiazdami nad głową; — trzeba zrozumieć tę pracę wydobywającego się z pod męki ciał ducha polskiego, żeby w duchu wieszcza polskiego wyrozumieć fantastyczne przemiany indyjskich Awatarów, już nie w grubą materyę przyrodzenia, nie w uduchowioną materyę historyi przyoblеczonych — jako jest w „Królu Duchu“. — Dopiero wtedy ocenić będzie można stanowisko, jakie wieszcz ten przedwcześnie zgasły w genetycznych dziejach wewnętrznego żywota narodu zajmuje; dopiero wtedy zgłębić powód właściwy a konieczny jego z Mickiewiczem antagonizmu. Sam gdzieś w Beniowskim powiedział, że byli jako dwaj dwóch przeciwnych słońc bogi! — Bo Mickiewicz, to [illegible], na którego kształty cała się Polska przedrozbiorowa składała; jego „Pan Tadeusz“, to mumia tej Polski, w nieśmiertelnej pieśni zabalsamowana na wieki. Słowacki — to duch jej przed zmartwychwstaniem zstępujący do piekieł i w ogniach czyścowych kąpany. — Pomiędzy nimi stopniujący szereg poetów, to wyżej, to niżej cierpiących, jako w piekło Dantego, od gołębiego wieszcza nieśmiertelnej Franceschi Rimini począwszy, aż do złowrogich ptaków burzy, unoszących się nad krwawemi wodami czerwonego morza. — Tu gdzieś zajmuje też miejsce śpiewak „Przedświtu“ i „Psalmów“ — a niezaprzeczenie mleczny brat Słowackiego, mający nawet nad nim pewną wyższość większego ubóstwa ducha, które mu dozwoliło ująć się łacniej w ciaśniejsze formułki, tak wygodnie do pojęć większej publiczności przypadające. — Nawet i forma jego przystępniejsza, mierzyć się jednak nie może z niedorównanem bogactwem form Słowackiego; choć i w tej mierze tasama w Słowackim uderza dysharmonia, co w samymże duchu jego płodów i z tej samej wynikająca przyczyny odśrodkowego parcia na zewnątrz. Najtrafniej jak sądzę, określić ją można przez porównanie z innemi sztukami pięknemi. I tak w formie poezyi Słowackiego nad plastyką przeważa rysunek, nad rysunkiem koloryt, nad melodyą harmonia, nad twórczością artystyczne wykonanie.

Po uważnem wczytaniu się w ten artykuł, gdy się zna styl i maniere Klaczki, nadzwyczaj jaskrawo występujące nietylko we wszystkich korespondencyach i artykułach Klaczki w „Gońcu Polskim“, ale i w cytowanym przez prof. Kallenbacha, a literami „J. K.“ podpisanym artykule p. t. „Socyalizm, polityka i narodowość“ (drukowanym w Nrze 61 w „Gazecie Polskiej“ z dnia 16 marca 1849 roku), każdy bezstronny i nieuprzedzony musi przyznać otwarcie, że nekrolog ten, odznacza się pewnem filozoficzno-metafizycznem zabarwieniem (które nigdy nie było właściwem Klaczce), nie bez pewnej wyraźnej przymieszki pojęć w duchu Hegla.

Otóż styl tego artykułu, choć piękny i barwny, to jednak pozbawiony błyskotliwości stylu Klaczki, a natomiast pełen filozoficznych uogólnień, jest najsilniejszym — mojem zdaniem — argumentem przeciwko autorstwu Klaczki. — Powtóre jest to styl spokojny, zrównoważony, chłodny, styl człowieka starszego, dojrzałego, nic nie mający wspólnego z nerwowym, kapryśnym stylem 22-letniego wówczas Klaczki, którego to stylu jaskrawym przykładem jest n. p. ów artykuł o „Socyalizmie, polityce i narodowości“, wydrukowany na trzy tygodnie przed tym feljetonem o Słowackim.

Inne argumenty, które kwestyonują autorstwo Klaczki w tym wypadku są następujące:

Klaczko, opowiadając o okolicznościach, w jakich w Poznaniu w roku 1848 jedyny raz widział Słowackiego, wogóle o nim wyraża się nie bez ironii. Oto odnośny ustęp z opowiadania Klaczki: „W tem otworzyły się drzwi i jeden z członków Komitetu, już nie pamiętam który, wprowadził jakiegoś smagłego bruneta o delikatnych rysach, o wyschłej śniadej twarzy, z suchotniczemi rumieńcami na zapadłych policzkach, i zamiast przedstawić go zgromadzonym, uznał po kolei przedstawiać ich jemu. W końcu dopiero, gdy już zdążył przedstawić nas wszystkich, dodał głośno, wskazując nań ręką: „Słowacki, poeta“. Na nas jednak, przypominam sobie, nie zrobiło to nadzwyczajnego wrażenia, bo „primo“ zbyt byliśmy zaabsorbowani dyskusyą, a „secundo“ imię Słowackiego, choć znane, nie było tak głośne w owych czasach, jak Mickiewicza, lub choćby Krasińskiego. Wszelako wytoczono przed nowoprzybyłym całą sprawę od początku. Libelt odczytał powtórnie całą odezwę. Stefański, jak poprzednio, gardłował za nim, Przyłuski (arcybiskup) i Rostworowski znów mu oponowali z płaczem. — Na to powstaje Słowacki — jakbym go widział w tej chwili — i stojąc ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma, podniesionym głosem przemówił w te słowa: „Cóż wy myślicie? Wam się zdaje, iż dzisiaj potrzeba jeszcze, jak dawniej, armat, pułków, oficerów? A ja wam powiadam, że dzisiaj przyszła epoka świętej anarchii...“ Chciał mówić dalej, ale mu nagle przerwał Stefański, który, posłyszawszy połączenie tych dwóch wyrazów „świętość“ i „anarchia“, rzucił mu się w zachwycie do nóg, i wyciągając ręce, krzyczał: „Mistrzu, wielkie słowo rzekłeś...“ Tą komedyą przerwał wątek myśli Słowackiemu, który usiadłszy, już nie mówił więcej“.

Trudno przypuścić, ażeby Klaczko po napisaniu w kwietniu roku 1849 tak entuzyastycznego artykułu o Słowackim, mógł w listopadzie roku 1850 w swem głęboko przemyślanym studyum o „Wieszczach i wieszczbach“, będącem syntezą „nowszej poezyi polskiej“, nawet nie wymienić nazwiska Słowackiego, skoro w niem obok Mickiewicza i Krasińskiego, Zaleskiego i Goszczyńskiego, wymienia wszystkich ówczesnych poetów polskich, nie wyłączając nawet Lenartowicza.

Wiadomo z listów And. Edw. Koźmiana, że Klaczko dopiero w roku 1858 zaczął się rozczytywać w Słowackim, w którym wtedy uznał „największego artystę“ z pośród poetów polskich.

Lecz jeśli tyle argumentów przeczy autorstwu Klaczki przy pomienionym artykule, to w takim razie komu go przypisać? Jeśli chodzi o moje zdanie, to najwięcej danych przemawia za autorstwem Karola Libelta.

Libelt był oddawna zdeklarowanym wielbicielem Słowackiego, czego wymowny dał dowód już w roku 1843 lub na początku 1844 w swem formalnem studyum o „Księdzu Marku“ Słowackiego, będącem znakomitą analizą tego mistycznego dramatu.

Libelt był pełen najgłębszej czci dla Słowackiego, jako wielkiego poety narodowego, czego w roku 1848 dowiódł swem zachowaniem się na owem posiedzeniu Komitetu w Poznaniu, (o którem opowiada Klaczko), gdy, jako przewodniczący, na nowo odczytał dla Słowackiego wyłącznie odezwę do narodu.

Libelt należał do grona wydawców i redaktorów poznańskiej „Gazety Polskiej“. Styl artykułu o Słowackim, wydrukowany w równy tydzień po śmierci poety, bardziej przypomina równy i chłodny styl filozoficzno-literackich Pism pomniejszych K. Libelta, aniżeli płomienny i bujny sposób pisania Klaczki, który świeżo napisał swą tacytowską broszurę o „Hegemonach niemieckich“.

Libelt był filozofem, w Klaczce tkwił poeta otóż czytając w „Gazecie Polskiej“ feljeton o Słowackim, trudno się oprzeć instynktownemu wrażeniu, iż to pisał literat-filozof, a także literat-polityk, nie zaś literat-poeta.

Ale i to jeszcze nie rozstrzyga kwestyi, bo choć za autorstwem Libelta przemawia wiele, to jednak nie jest wykluczonem bynajmniej, iż będący w mowie artykuł o Słowackim mógł pisać i ktoś trzeci, naprzykład Stanisław Koźmian.

Jednem słowem, pole do dyskusyi otwarte.

Ferdynand Hoesick.

uchodźców wyłoniła się szlachetna postać Piotra Borowego z Radoszyc z krzyżem w ręku. Po obu stronach Borowego stali jak ...ńcy krzyża dwaj zdemobilizowani Orawcy, z ciupagami na ramionach. Borowy, oddając krzyż w ręce jednego z parobczaków piekielnickich, oświadczył, że uchodźcy wracają do domu nie z mieczem, lecz z krzyżem, którego bronili, a który ofiarowują swemu przywódcy ks. Machayowi. Po pełnych uniesienia okrzykach na cześć uchodźców ruszył pochód ku pierwszej wsi orawskiej, Piekielnikowi, gdzie znów olbrzymie tłumy oczekiwały swych braci i synów. Uniesienie dosięgło szczytu w Jabłonce, gdy pojawił się ks. Jabłoński z Lipnicy Dolnej, oraz panna Józefa Machayówna, którzy w przemówieniach, wygłoszonych imieniem ludności, wspomnieli o ciężkich dniach niewoli czeskiej i witali rodaków. Przemówił też przedstawiciel ludności słowackiej z Namiestowa, który wzniósł okrzyk: »Niech żyje Polska!« »Niech żyje wolna Słowaczyzna w łączności z Polską!« Zabrał wreszcie głos ks. Ferdynand Machay, którego przemówienia wysłuchano z ogromnem skupieniem. Mowca dał wyraz przekonaniu, że manifestacya dzisiejsza wskazuje, czego chce lud orawski. Po tych manifestacyach nie potrzeba już plebiscytu na Orawie, na której wszyscy są za Polską. Tłum jednym głosem odpowiedział na te słowa »wszyscy, wszyscy«. Rozległy się okrzyki na cześć Polski i koalicyi. Po przemówieniu Borowego tysięczny tłum udał się do kościoła, gdzie ks. Hatyar zaintonował Te Deum.

Tegoż dnia powrócili wygnańcy i na Spisz. Straże czeskie nie chciały ich przepuścić przez granicę koło Czorsztyna, co więcej, groziły zebranej ludności użyciem broni palnej. Mimo gróźb Spiszacy zgotowali swoim braciom przyjęcie. Na granicy powitała ich muzyka góralska »Wiankiem pieśni polskiej«. Przemówił ks. Andrzej Spyrka, który wyraził nadzieję, że odtąd nic już nie rozdzieli Spiszaków od ojczyzny. Po odśpiewaniu pieśni polskich przemówił gospodarz Stanek, który wzniósł okrzyk na cześć Spisza, złączonego z Polską. Odpowiedział mu ks. Gryglak, który wskazał, że po rocznej niewoli pierwszy raz przemówiło serce polskie. Zebrane tłumy rozeszły się z przekonaniem, że ziemie spisko-orawskie będą na trwałe przyłączone do Polski.

Dymisya Szrobara i Svehli?

Praga, 10 kwietnia (PAT). Telegraphen Compagnie donosi: Klub posłów słowackich postanowił ... wezwać telegraficznie do Pragi ministra Szrobara. Słychać, że dr Szrobar dziś jeszcze poda się do dymisyi, podobnie jak minister spraw wewnętrznych Svehla.

Podział czynności w minist. spr. zagr.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Podział zakresu działania pomiędzy obu wiceministrami spraw zagranicznych już nastąpił. Podsekretarz stanu, p. J. Dąbski, obejmie sprawy prasowe, sprawy, pozostające w związku z plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, oraz sprawy reemigracyi. Podsekretarz stanu, p. Dąbrowski, obejmie sprawy, związane z wolnem miastem Gdańskiem, oraz plebiscytem na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach. Inne sprawy pozostają w bezpośredniem zawiadywaniu ministra Patka. P. Erazm Piltz, minister pełnomocny, wyjechał w sprawach natury dyplomatycznej do Paryża.

Przeciw brakowi informacyj.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. wł.) Pisma warszawskie występują dziś z artykułami, skierowanymi przeciw ministerstwu spraw zagranicznych z powodu **nieinformowania opinii publicznej polskiej o toczących się rokowaniach polsko-...** Jest rzeczą nienormalną, byśmy dowiadywali się o szczegółach układów, prowadzonych w Warszawie, za pośrednictwem pism ukraińskich, wychodzących we Lwowie.

PRASA SOWIECKA O ROKOWANIACH Z POLSKĄ.

Helsingfors, 10 kwietnia (Tel. wł.) Sowiecka »Prawda« zarzuca Polsce nieszczerość i chęć zerwania układów i rozpoczęcia ofenzywy w odpowiedniej chwili. Prasa bardziej umiarkowana ubolewa natomiast, że **rząd polski nie ufa rządowi sowietów** i z tej przyczyny uważa za konieczne **być w pogotowiu na froncie.** Prawdopodobnie jednak rząd sowietów **zgodzi się na rokowania w proponowanem przez rząd polski miejscu.**

PO WOJSKA POLSKIE NA SYBERYI.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że angielski okręt »Jarosław« wyjechał ku brzegom Syberyi w celu przewiezienia znajdujących się tam wojsk polskich do Polski.

O ruch kolejowy między Polską a Rumunią.

Lwów, 10 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: W Czerniowcach bawi mieszana komisya, która ma za zadanie uregulowanie wolnego ruchu między Polską a Rumunią. W konferencyi biorą udział ze strony polskiej: nadr. kolei Steingraeber oraz inspektorzy Buerger i Wiśniowski. Należy się spodziewać, że rezultaty tej konferencyi będą pomyślne i spowodują znaczne ułatwienia w ruchu kolejowym między Polską a Rumunią.

Niemcy przeciw imigracyi ze wschodu

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Jak donosi »Berliner Tageblatt« z dobrze poinformowanej strony, na posiedzeniu gabinetu pruskiego będzie rozważana kwestya imigracyi ze wschodu do Berlina i sposoby jej ograniczenia. Przygotowana będzie nowela ustawowa.

Stan oblężenia w Jerozolimie.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Wedle sprawozdań, nadeszłych do Londynu ... dniu 5 bm., w czasie walk w Jerozolimie między ludnością żydowską a mahometańską zginęło ogółem 250 ludzi. W mieście ogłoszono stan oblężenia. — Obecnie panują w mieście normalne stosunki.

Narady handlowe angielsko-rosyjskie

Kopenhaga, 10 kwietnia (PAT). Delegacya rosyjska pod przewodnictwem ministra komunikacyi Krassina i angielska delegacya handlowa pod przewodnictwem Wisego przybyły tu i rozpoczęły **rokowania w sprawie wymiany towarów między państwami koalicyjnemi a Rosyą.**

Delegaci francuscy dla rokowań z sowietami.

Paryż, 10 kwietnia (Tel. wł.) »Temps« donosi, że rząd francuski mianował już delegatów, którzy mają prowadzić rokowania handlowe z Rosyą sowiecką. Przyjął ich prezydent ministrów Millerand w celu udzielania im odnośnych wskazówek. Delegaci udają się do Kopenhagi a następnie do Londynu.

Delegat handlowy sowietów w Rzymie

Rzym, 10 kwietnia (Tel. wł.) Przybył tu dyrektor Związku sowieckich kooperatyw, Elensow i zwrócił się do przedstawicieli władz włoskich z zawiadomieniem, że w **porcie odeskim stoją dwa okręty rosyjskie, naładowane wełną, skórą i innemi towarami, przeznaczonemi dla Włoch w zamian za towary włoskie.**

Delegaci sowieccy w Szwecyi.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą: Przybyła tu sowiecka delegacya handlowa. **Na dworcu powitali delegacyę komuniści szwedzcy**, którzy wręczyli przewodniczącemu delegacyi bukiet z czerwonemi wstęgami.

Norwegia nie dopuszcza delegata sowietów.

Chrystyania, 10 kwietnia (Tel. wł.) Rząd norweski nie pozwolił na przyjazd do Chrystyanii delegata sowietów, który miał wziąć udział w konferencyi norweskich robotników przewozowych.

Łotwa a sowiety.

Ryga, 10 kwietnia (PAT). Minister spraw zagranicznych Mejerowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że Łotwa podczas rokowań pokojowych z rządem sowietów żądać będzie **prócz uznania de iure republiki łotewskiej odszkodowania pieniężnego** za wywiezione do Rosyi sowieckiej objekty, w wysokości 27 milionów w złocie, oraz za szkody, wyrządzone podczas działań wojennych w wysokości około trzech milionów. Część odszkodowania może Łotwa przyjąć w formie koncesyj od Rosyi. W skład delegacyi pokojowej łotewskiej pod przewodnictwem Seeberga wejdzie również minister skarbu Purisch, o ile wróci na czas z Londynu.

Rumunia wobec rokowań Polski.

Lwów, 10 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Rumuński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że **Rumunia nie będzie brała udziału w rokowaniach Polski z bolszewikami,** natomiast wyśle delegatów na konferencyę do Londynu.

Rosya sowiecka wobec Ukrainy.

Lwów, 10 kwietnia (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Rząd sowietów zgodziłby się na uznanie **niepodległej Ukrainy** z następującemi zastrzeżeniami: 1) **Połączenie Ukrainy z Rosyą sowiecką na podstawie ścisłej unii.** 2) Zabezpieczenie ekonomicznych interesów Rosyi na Ukrainie, wreszcie 3) **Ścisłe złączenie Ukrainy z Rosyą pod względem militarnym.**

Wojska galicyjsko-ukraińskie.

Lwów, 10 kwietnia (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że **w okolicy Winnicy zauważono wojska galicyjsko-ukraińskie z czerwonemi odznakami.**

Odparcie dalszych ataków bolszewickich.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 9-go bm.:

Na Podolu przeszedł wczoraj nieprzyjaciel do ataku na wsi Iwanowce, Kuse, Strużki i Zaborowce. W ataku tym brała udział 41-a dywizya, przerzucona na nasz front z frontu rumuńskiego. Po zaciętych walkach oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela od naszych linij obronnych, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na Polesiu celem stwierdzenia **meldowanej ciągłe koncentracyi sił bolszewickich,** oddziały nasze wykonały szereg ostrych wypadów. W wypadach tych, które stwierdziły koncentracyę nieprzyjacielską, oddziały nasze zaatakowały przednie straże bolszewickie, biorąc cztery armaty, 9 karabinów maszynowych i jeńców. Po dokonaniu tego powróciły na swoje stanowiska. **Zacięte walki na Polesiu trwają w dalszym ciągu.** Gwałtowne ataki bolszewickie załamały się na linii Szaciłki—Sławan na reducie kolejowej pod Nachowem. Widząc bezskuteczność tych ataków, bolszewicy postanowili obejść nasze pozycye w rejonie Chojniki. Atak ten jednak został odparty przez nasze oddziały. Na wschód od Berezyny nieprzyjaciel zachowuje się biernie. — **Wywiady nasze stwierdziły przybywanie nowych sił bolszewickich do rejonu na wschód od Lepla.**

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego:
Kuliński, pułkownik

Atak na Zwiahel.

»Kur. Por.« otrzymuje od swojego korespondenta wojennego z frontu wołyńskiego następujące informacye:

Dni 20 marca zwiastowały dla mieszkańców Zwiahla nadciągającą burzę. Było wiadomem, że bolszewicy gotują się do ofenzywy, że plany ich, zakrojone na najszerszą skalę, poprzedzono najdalej idącemi zarządzeniami. Kreśliła je umiejętna, doświadczona ręka odwiecznych wrogów Polski, Niemców. Moment walk, które miały się rozegrać w pierwszym rzędzie o Zwiahel, zbliżał się szybko. Uderzenie nastąpiło o godz. 10 wiecz. dnia 20 marca. Wróg zaczął od intenzywnego ostrzeliwania ogniem z armat naszych czołowych stanowisk. **Kanonada trwała całą noc.** Chodziło o usunięcie z nich i wybicie do nogi »polskich parazitów«, jak powiedziano w znalezionym rozkazie, by rozpocząć nazajutrz atak. Zasypawszy przez noc nasze pozycye ogniem, który nad ranem zmienił się w »feu de tonerre«, bolszewicy rozpoczęli atak. Najpierw puszczono tanki i samochody pancerne, które zmusiły naszą piechotę do odchylenia swych skrzydeł na stronę. Przez uczyniony wyłom — tanki — jeden, drugi i samochody, ziejąc gradem kul, szły z niepowstrzymaną siłą, a za niemi kolumnami w kilka fal uszeregowana postępowała piechota, dalej artylerya, a na ostatku przygotowano masę kawaleryi, którą chciano rzucić przez wyłom na nasze tyły. Gdy piechota bolszewicka wdarła się do naszych okopów, **zawrzała na całej linii walka na śmierć i życie, pierś o pierś!** Wykonany z naszej strony kontratak piechoty saperów po trzech godzinach walki **wyrzucił wroga z okopów.** Jednocześnie nasze samochody pancerne »Dziadek« i »Wnuk«, które pod dzielnem dowództwem porucz. Studzińskiego i Myszkowskiego, manewrowały, unikając pocisków ciężkiej artyleryi, przeszły do ataku na tanki. »Dziadkowi« udało się, zawdzięczając brawurze swojej załogi, uszkodzić je celnymi pociskami. Jeden z nich przy pomocy auta nieprzyjacielskiego wycofał się, drugi z napisem »Ukrainiec« i z napisem: »Wsia własť sowietam«, wpadł w nasze ręce.

W następnych dniach, wróg, odrzucony daleko na wschód, chcąc widocznie skupić większe siły, ograniczył się do niepokojenia przy pomocy wywiadu i ostrzeliwania z armat, które nie sprawiają nam żadnych strat. Mieszkańcy Zwiahla patrzą spokojniejszem okiem w jutro.

Zmiany w komendach na froncie.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. wł.) Jak dowiadujemy się ze sfer wojskowych, w związku z operacyami na froncie wschodnim, gdzie ofenzywa bolszewicka dowiodła konieczności utrzymania długiej bardzo linii obrony, nastąpić ma nowy podział w dowództwie. **Kierownictwo poszczególnych odcinków otrzymają najbardziej wsławieni jenerałowie polscy, którzy będą podlegali bezpośrednio naczelnemu dowództwu.**

Jenerał Szeligowski przybył do Warszawy. Przyjazd jego stoi w związku z dokonanemi i dokonywującemi się zmianami na wyższych stanowiskach na froncie wschodnim.

Paryż, 10 kwietnia (Tel. wł.) Pisma paryskie donoszą, że 20 bm. **wyjeżdża do Rosyi delegacya socyalistów włoskich.** Delegacya składać się będzie z przedstawicieli partyj socyalistycznych i centrali związków zawodowych.

Noconń przed sądem.

Kraków, 10 kwietnia.

Proces Noconia i towarzyszy zdradza tendencyę do niesłychanego przedłużania się. Wypływają coraz nowi świadkowie, dowodowi i odwodowi, zeznania ich stoją w zupełnej sprzeczności, obrona zgłasza nowe wnioski — i gdyby uwzględnić wszystkie, oraz wszystkie »sensacyjne zwroty«, jakie przynoszą nowe, lub zmienione zeznania oskarżonych i świadków, rozprawa mogłaby trwać i trzy miesiące.

Najbardziej może niekorzystnym momentem dla wyjaśnienia sprawy jest okoliczność, że zarówno oskarżenie, jak obrona, musi się odwoływać do zeznań świadków — z kryminału. Ta okoliczność bardzo wartościowych zeznań dyskwalifikuje. — Nie mówiąc już o neurasteniku i zawodowym kłamcy Boyu, inni świadkowie tej kategoryi tak samo niewiele wzbudzać mogą zaufania. Niezależnie od tego, rozprawa wskutek tego staje się coraz bardziej interesującą, gdyż wprowadza coraz głębiej w odrębny, ponury, ale ciekawy w swoich przejawach świat »zbrodni i kary«.

Z zeznań świadków, przesłuchiwanych wczoraj, interesujące były przedowszystkiem zeznania inspektora policyi śledczej, Schimsheimera. Wynika z nich, że w śledztwie samem policyjnem nad sprawą włamania do kasy nowotarskiej wynikło pewne zamieszanie przez prowadzenie go na kilka rąk. P. Schimsheimer użył do wydobycia z rąk złodziei asygnat, tam skradzionych, Gajera, inspektor Majer znowu niejakiego Vorzimmera i, nie wiedząc o tamtym, aresztował Gajera. W rezultacie starszy brat Gajer skradł ukradziono asygnaty i uciekł do Berlina, a młodszy Fajwel Gajer siedzi w kryminale. Obok tego wątek śledztwa, już raz pochwycony, urywał się, nawiązywał na nowo, wprowadzał na nowe tory i t. d.

Zamącony obraz prawdy o przebiegu i uczestnikach napadu na kasę nowotarską jeszcze bardziej wczoraj się zamącił przez nowe »sensacyjne« rewelacye. Pierwszą z nich stanowiły zeznania Fr. Galata, kowala i właściciela domu w Podgórzu, który jest — jak się sam wyraził — »nie chcący ojcem« oskarżonego Fr. Boya wskutek procesu alimentacyjnego i o dochodzenie ojcostwa. Świadek ten, starzec przeszło 70-letni, bardzo uroczyście, z namaszczeniem niemal w sposób subjektywnie budzący zaufanie, opowiadał rzeczy bardzo ciekawe, demonstrował rysunki narzędzi do włamań, które Boy zamawiał dla całej bandy opryszków u najemcy kuźni Galata, niejakiego Strasza i t. d. — niestety widoczny brak pamięci u starca odbierał tym zeznaniom znaczną część ich objektywnej wartości.

Jeszcze większą sensacyą były zeznania niejakiego Fr. Sterka, montera ze Śląska, wskutek jakiegoś podejrzenia od trzech tygodni siedzącego w areszcie i to — w jednej kaźni z Boyem. Zeznał on, że we środę przed nocą Boy oświadczył w wieczornej rozmowie, że on teraz »przewraca całą sprawę«, albowiem od Kościelniaka obiecano mu za to 10.000, od Noconia 30.000, że będzie znowu oskarżał dawnych fikcyjnych wspólników, że »ściągnie« też na rozprawę niejakiego Frinla (co się istotnie wczoraj stało) i t. d. Szterka, który po raz pierwszy w życiu znalazł się w więzieniu, »zdjęła złość«, że oto on »niewinnie« siedzi i będzie siedział, a tacy prawdziwi opryszkowie gotowi się uwolnić — więc zaraz zaraportował posłyszane rewelacye naczelnikowi więzienia.

Na zeznania te, które wywarły znaczne wrażenie na sali, obrona w odpowiedzi zażądała przesłuchania znajdujących się w jednej kaźni z Boyem i Szterkiem jeszcze sześciu innych więźniów, którzy powinni byli także słyszeć odnośne oświadczenia Boya, czynione wcale nie w sekrecie. Przesłuchani jednak po przerwie po godzinie 4, ci inni współwięźniowie oświadczyli, że żaden z nich podobnych oświadczeń Boya nie słyszał. — Nowy »zwrot« i nowe zamieszanie... Wszystko to razem jednak rzuca charakterystyczne światło na stosunki finansowe w tym światku bandyckim, gdzie nawet po dostaniu się dawnych członków bandy do więzienia, pieniędzy widocznie jest dość, skoro można operować swobodnie takiemi sumami.

Zeznania inspektora policyi, Majera, potwierdziły pośrednio tenor zeznań p. Schimsheimera. Ciekawa była konfrontacya inspektora policyi, Kościowa z Wł. Grabskim, złodziejem i konfidentem policyi, który poprzednio miał twierdzić, że widział Boya, Noconia i całą kompanię, wyjeżdżających do Nowego Targu na wyprawę. Wczoraj zaś przy konfrontacyi oświadczył, że widział wówczas samego tylko Boya. Inspektor Kościow zaś oświadczył, że »Grabski nigdy nie kłamie«, ale jednocześnie także, że Grabski — boi się Noconia, ponieważ mieszka samotnie. Wszystko to razem nie bardzo było instruktywne.

Inspektor Iglicki zeznał, że nie on ostrzegał Galata przed nowym najemcą jego kuźni Straszem, jako mającym stosunki ze złodziejami i wyrabiającymi narzędzia dla włamywaczów, lecz Galat pierwszy o tem mówił. Niezależnie jednak od tego owego Strasza obciąża okoliczność, że w Wagsztadzie znaleziono narzędzia do włamań, zawinięte w numer »Nowej Reformy« z pieczątką Strasza.

Na wczorajszą rozprawę publiczność przybyła niezwykle licznie, o bilety wstępu u wejścia staczano walki, podobno już na bilety te istnieje »pask«. Nawet przed gmachem na ulicy Poselskiej stały tłumy.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia.

RADA M. KRAKOWA. We wtorek o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi znajdują się sprawy, które nie weszły pod obrady na ostatniem posiedzeniu, jak sprawa teatrów miejskich, wnioski w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów, podwyższenie taryfy dorożkarskiej i kominiarskiej, reorganizacya Muzeum techn. przem., wreszcie wnioski w sprawie rozszerzenia wodociągu miejskiego. Z końcem bm. odbędzie się posiedzenie budżetowe.

POŁĄCZENIE DOBROCZYNNOŚCI PRYWATNEJ I PUBLICZNEJ W KRAKOWIE. W dniu 7 bm., jak już donieśliśmy, odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie w sprawie zorganizowania akcyi, mającej na celu połączenie dobroczynności prywatnej i publicznej w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział delegaci towarzystw i instytucyj dobroczynnych i humanitarnych prywatnych, którzy imieniem tych towarzystw oświadczyli gotowość przystąpienia do wspólnej akcyi.

Uchwalono przedewszystkiem przystąpić do założenia centralnego biura informacyjnego, obejmującego wszystkich ubogich w mieście, wspieranych zarówno z funduszów publicznych jak prywatnych. Biuro to będzie również prowadziło ewidencyę wszystkich stowarzyszeń i instytucyi dobroczynnych w Krakowie. Magistrat zajmie się opracowaniem regulaminu centralnego biura informacyjnego i przedłoży sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu delegatów stowarzyszeń dobroczynnych.

WĘGIEL NA MAJ DLA MAŁOPOLSKI. We czwartek odbyła się w magistracie konferencya w sprawie rozdziału węgla, przydzielonego przez państw. urząd węglowy dla Małopolski na miesiąc maj. W konferencyi wzięli udział inspektor węglowy p. Kuknez oraz reprezentanci Krakowa, Lwowa, Tarnowa, Przemyśla i innych miast. Z ramienia rządu obecny był starosta krakowski Kowalikowski. Ilość węgla na maj będzie mniejsza niż przydział kwietniowy. Na opał domowy na całą Małopolskę przyznano 1.300 wagonów (w kwietniu 1.500 wagonów), z czego Kraków ma otrzymać 300 wagonów, Lwów 400 wagonów, reszta zaś przypadnie miastom prowincyonalnym.

CENY MYDŁA W HANDLU DETAILICZNYM. — Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu oddział małopolski w Krakowie, z dnia 21 lutego 1920 r., ustalono maksymalną cenę mydła o zawartości niemniej jak 60% kwasów tłuszczowych na 77 K 14 hal. czyli 54 mk. za 1 kg. Cena ta obowiązuje za produkta wytworzone po 1 marca br.

W SPRAWIE POSAD NAUCZYCIELSKICH W POZNAŃSKIEM. Rada szkolna krajowa w porozumieniu z władzami szkolnemi w Poznaniu podaje, że kompetowanie o posady szkolne w Poznańskiem może się odbywać tylko za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej. Wobec tego udawanie się osobiste do Poznania staje się bezcelowe i naraża tylko na trud i wydatki. W sprawie tych kompetowań wyda Rada szkolna osobną instrukcyę. Nadmienia się, że z powodu braku sił nauczycielskich w Małopolsce uwzględnianie podań o przeniesienie w Poznańskie odbywać się będzie tylko w razach wyjątkowych.

POGRZEB ŚP. PROF. W. KLECKIEGO. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się pogrzeb śp. Waleryana Kleckiego, profesora studyum rolniczego na uniwersytecie w Krakowie. Po odprawieniu modłitw wyprowadzono zwłoki z domu. Przed domem w serdecznych słowach przemówił prof. Sinko, dziekan wydziału filozoficznego i prof. Nowak. Wśród innych mów zwróciło uwagę krótkie przemówienie ucznia śp. prof. Kleckiego, który w gorących słowach żegnał zmarłego. Następnie wśród licznego udziału duchowieństwa, profesorów uniwersytetu krakowskiego z rektorem Estreicherem i zgromadzonej publiczności, ruszył kondukt pogrzebowy, poprzedzony przez pedeli uniwersyteckich, niosących berła na cmentarz rakowicki.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. We środę po południu odbyło się w pięknych salach wystawy pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział członkowie zarządu Tow. Sztuk pięknych z prezesem p. Edwardem Raczyńskim, profesorowie Akademii Sztuk pięknych Axentowicz i Laszczka, kustosz zbiorów Feliks Jasieński, reprezentanci artystycznego świata i przedstawiciele prasy. Zebranie poprzedziła krótka prelekcya p. Jasieńskiego o sztuce japońskiej, poczem uczestnicy zasiedli do wspólnego stołu. W jednem z pierwszych przemówień toastowych, prezes Tow. miłośników Krakowa p. Mroczkowski wyłuszczył cel tego pierwszego towarzyskiego zebrania, toastując na pomyślność łączności i poparcia prasy w dążeniach twórców i miłośników sztuki około jej kultu i rozwoju. Imieniem prasy zabierali głos redaktorowie Starzewski, Haecker, dr Kahl, poczem rozwinęła się dłuższa ożywiona pogawędka na temat żywotnych spraw ze sztuką Krakowa związanych. Uczestnicy wynieśli z zebrania i towarzyskiego zbliżenia na neutralnym terenie bardzo sympatyczne wrażenie, związane z wdzięcznością dla chwalebnej inicyatywy dyrekcyi Tow. Sztuk pięknych.

„NAWRÓCENIE KAPITANA BRASSBOUND'A" SHAVA. Dzisiaj premiera komedyi „Nawrócenie kapitana Brassbound'a" Shava. Niepospolity autor, którego satyryczne komedye obiegły wszystkie sceny, znany jest już naszej publiczności ze świetnych dzieł „Mezalians", „Pigmalion", „Bohaterowie" i in. „Nawrócenie" różni się od innych utworów tem także, iż wziął w nim Shaw pod złośliwą obserwacyę reprezentantów społeczeństwa angielskiego na egzotycznem tle Maroka. Role główne grają pp.: Bednarzewska, Sosnowski, Bracki, Guttner, Miarczyński, Wasilewski i inni. „Nawrócenie" powtórzone będzie w niedzielę 11 bm., poniedziałek 12 bm., we wtorek 13 bm. i czwartek 15 bm. Jutro po południu „Polityka" Perzyńskiego.

Z KRONIKI POGOTOWIA. Wczoraj po południu przywieziono na pogotowie staruszkę Klimkową, lat 70, która na pogrzebie swojego krewnego na cmentarzu rakowickim dostała udaru mózgowego. Stan jest bardzo poważny.

ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Wczoraj wieczorem przyprowadzono na policyę w Krakowie zabłąkanego chłopczyka lat 5, którego plutonowy policyi spotkał na ulicy Wrocławskiej. Chłopczyk nie znał nazwiska swoich rodziców, ani gdzie mieszkają; wiedział tylko, że ma na imię Antoś. Zabłąkanego Antosia oddano do przytułku.

NAPAD Z ZEMSTY. W szynku przy ul. Grzegórzeckiej na Juliusza Szymczyka i jego syna, także Juliusza, napadli wczoraj Kazimierz Idenc i J. Malkowski. Jak się okazało, między nimi i Szymczykami istniały jakieś nieporozumienia. Wywiązała się szybko krótka kłótnia, w czasie której Idenc i Malkowski dobyli noży. Szymczykowie nie pozostali w tyle i do walki stanęli również z nożami. Wywiązała się walka, w czasie której Szymczykowie zostali ciężko poranieni. Zawezwana policya przyszła niestety zapóźno, bo zastała już tylko rannych na placu walki. Obaj napastnicy „zwiali".

WYBRAŁ SIĘ PO RYŻ. Każdy w obecnych czasach bierze się do roboty na swój sposób i wszelkiemi środkami. Niejaki Leon Majewski, lat 30, rzekomo technik, zaproponował Stefanii Makowskiej i Stanisławowi Gajdzickiemu kupno ryżu. Oczywiście nabytek łakomy, to też propozycyę przyjęto bardzo chętnie, grzecznemu pośrednikowi dając po 500 K zadatku na dostawę 500 kg. ryżu od firmy Emil Koller przy ul. Sławkowskiej 28. Tymczasem Majewski nie miał tak wiele grzeczności, jak się w nim spodziewano i miał zamiar z pobraną gotówką ulotnić się. Wybrał się po ryż, ale ponieważ nie miał wcale zamiaru dostawić go, doszedł aż do kozy.

WŁAMANIE. W nocy z dnia 7 na 8 bm. jacyś nieznani sprawcy włamali się do magazynów Towarzystwa produktów ziemnych przy ul. Szerokiej 8 w Krakowie i skradli wielkie zapasy surowej skóry, wartości około 100.000 K.

AMATORZY MATERYJ PLUSZOWYCH. Wczoraj skradziono Helenie Dąbrowskiej, żonie kapelmistrza, zamieszkałej przy ul. Grabowskiego 10 w Krakowie, ze strychu znaczną ilość materyi, między niemi pewną ilość pluszu, wartości 2000 K. Sprawców kradzieży nie schwytano.

Z kraju i ze świata.

ZE ZJAZDU NAUKOWEGO. Tel. z Warszawy: Dnia 8 kwietnia, jako w drugim dniu obrad zjazd naukowy zajmował się przedewszystkiem stosunkiem nauki do społeczeństwa i państwa. Referowali profesorowie Pijak, Kalinowski, Kutrzeba i Peretiatkowicz. Ożywioną dyskusyę, którą część musiano przenieść na posiedzenie popołudniowe, wypełniły wywody, uzupełniające referaty prelegentów. Podczas rozprawy nad stosunkiem nauki do państwa, zabierał głos również przedstawiciel ministerstwa oświaty dr Wrzosek, który przedstawił dotychczasową działalność i plany ministerstwa we wszystkich dziedzinach, związanych z nauką. Na posiedzeniu popołudniowem po wyczerpującej dyskusyi nad odczytami, wygłoszonymi rano, wysłuchano referatów Władysława Semkowicza i K. Jan...kiego na temat organizacyi pracy naukowej, które wywołały ożywioną rozprawę. Drugi dzień zjazdu zakończył odczyt J. Czekanowskiego pt. „Byt materyalny nauki". Z powodu spóźnionej pory musiano dyskusyę nad tym referatem odroczyć do dnia dzisiejszego.

Trzeci dzień obrad pierwszego polskiego zjazdu ogólno-naukowego poświęcony był głównie kwestyi naukowego badania Polski. Referowali prof. W. Szafer, J. Ujejski, prof. Roman i Mieczysław Limanowscy. Ten ostatni podkreślił z naciskiem konieczność stworzenia instytucyi, któraby miała za zadanie budowanie gmachów wiedzy o Polsce w jak największym zakresie. Na posiedzeniu popołudniowem profesorowie Mościcki i Morozewicz przedstawili stosunek nauki do życia gospodarczego. W dyskusyi zabrali głos przedstawiciele nauk technicznych. Miasto zaprosiło zjazd na przedstawienie wieczorne w Teatrze Wielkim.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W Warszawie w sali Tow. hygienicznego rozpoczęły się obrady II zjazdu delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych Rzeczypospolitej. Zjazd otworzył prezes zarządu głównego Związku, p. Stanisław Nowak, który nakreślił zadania Zrzeszenia nauczycielstwa szkół powszechnych, liczącego obecnie 20.000 z górą członków i 500 przeszło ognisk i oddziałów, uwydatnił zasługi ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz posłów-nauczycieli Sejmu około poprawy bytu nauczycielstwa, zaznaczył konieczność palącą zwalczania analfabetyzmu i podniesienia poziomu oświaty w Polsce. Przemówienie swoje p. Nowak zakończył powitaniem przedstawicieli ministerstwa oświecenia w osobach pp.: ministra Tadeusza Łopuszańskiego i szefa sekcyi szkół powszechnych Zygmunta Gąsiorowskiego, przedstawicieli miasta, posłów-nauczycieli Sejmu, przedstawicieli nauczycielstwa ze Śląska, Lwowa, Wilna i in. Wzniesiono również okrzyk trzykrotny: „Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyje Naczelnik państwa Józef Piłsudski"!

Do prezydyum zjazdu p. Nowak zaprosił na wiceprezesów pp. Zygmunta Nowickiego i posła Juliusza Smulikowskiego, na sekretarzy zaś pp. Leona Patynę z Warszawy, Kazimierę Kawecką ze Lwowa i Leopolda Migackiego z Kutna, poczem w charakterze gości witali zjazd: poseł J. Dziubińska, minister oświecenia Tadeusz Łopuszański, który mówił o zadaniach i potrzebach ministerstwa w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, życząc zjazdowi owocnej pracy, dyr. Kazimierz Kujawski w imieniu rady miejskiej m. Warszawy, poseł Woźnicki w imieniu nauczycielskiego Koła sejmowego, dr Bykowski w imieniu delegata Sobińskiego z Małopolski, poseł Bagiński w imieniu klubu posłów P. S. L. „Wyzwolenia", p. M. Jankowski w imieniu zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej, inspektor Piotrowski w imieniu Związku inspektorów szkolnych, który przytoczył ciekawe dane liczbowe, dotyczące potrzeb szkolnictwa powszechnego, p. Bolek w imieniu nauczycielstwa z Górnego Śląska, poseł Mrożewski w imieniu Zjednoczenia narodowo-ludowego i in.

PADEREWSKI WRACA DO WARSZAWY. (Tel.) „Kuryer Poranny" donosi: Ignacy Paderewski przybywa do Warszawy dnia 20 bm. i pełnić będzie nadal obowiązki poselskie w Sejmie.

PRZYJĘCIE POSŁA POLSKIEGO W FINLANDYI. Tel. z Warszawy: Na przemówienie posła polskiego p. Sokolnickiego, odpowiedział prezydent Stahlberg następująco: „Panie ministrze! Ze szczerem uczuciem witam pana na pańskiem stanowisku tutaj. Z prawdziwą radością przyjmuję w pańskiej osobie reprezentanta Polski, z jej całą przeszłością, pełną sławy w czasach ucisku i niedoli. To samo gorące pragnienie wolności, żywione przez oba narody, interesy wspólne łączą republikę polską z republiką fińską. Jestem przeto tutaj w Finlandyi żywo przejęty wielką wagą, jaką posiada wspólny prąd naszej polityki. Mam niezłomną nadzieję, iż misya pańska przyczyni się efektywnie do wypełnienia tego celu, ja zaś ze swej strony będę ją wszelkimi środkami popierał". Na drugi dzień po audyencyi prezydent Stahlberg wydał obiad na cześć posła polskiego i jego współpracowników. W obiedzie wzięło udział grono pań. Tego samego dnia dr Sokolnicki podejmował śniadaniem w poselstwie reprezentantów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych wraz z przedstawicielami Estonii i Łotwy. W śniadaniu wziął udział minister spraw zagranicznych dr Holstie.

MINISTER HANDLU Olszewski przybędzie do Lwowa w niedzielę i będzie udzielał posłuchań w gmachu namiestnictwa. Popołudniu odbędzie się w Izbie handlowej konferencya z ministrem przy udziale członków Izby i zastępców świata przemysłowego. W poniedziałek udaje się minister do Borysławia, poczem do Gródka i Jasła, następnie przez Kraków powróci do Warszawy.

DEFICYT LWOWA. Tel. ze Lwowa: Komisya budżetowa miejska stwierdziła, że deficyt miasta Lwowa za rok budżetowy 1919-20 dochodzi do 118 milionów koron.

TARNÓW, 6 kwietnia. (Powiatowy komitet pomocy dzieciom. — Ikr. sklepy aprowizacyjne na dni najbliższe). Z inicyatywy ministerstwa zdrowia publicznego zawiązał się w naszem mieście w lecie r. 1919 powiatowy Komitet pomocy dzieciom, do którego należy piętnaście osób ze wszystkich sfer społeczeństwa bez różnicy zapatrywań politycznych i wyznania. Na czele Komitetu stoi naczelnik sądu powiatowego p. Dutkiewicz. Oprócz ogólnych celów opieki nad młodzieżą Komitet ma za zadanie dożywianie dzieci żywnością amerykańską, którą Komitet otrzymuje z Komitetu centralnego w Krakowie. Powiatowy Komitet wprowadził w życie w naszem mieście 30 kuchni, w tem 4 żydowskie, w których otrzymuje żywność 6500 dzieci, (w tem 1500 żydowskich), bo na taką ilość dzieci Komitet otrzymuje przydział z ministerstwa w Warszawie. Kuchnie urządzone są w ochronkach, bursach, internatach, w konsumie robotniczym i sądowym, oraz w szkołach powszechnych i średnich, ponadto Komitet prowadzi dwie kuchnie publiczne ludowe, w których dożywia się około 900 dzieci. — Dzienna porcya wynosi 160 gramów. Koszta transportu, administracyi, zarządu kuchni i opału wynosi na każde dziecko 30 hal., bo żywność otrzymuje się za darmo. Według postanowień misyi amerykańskiej, żywność ma być podawana dzieciom w stanie przygotowanym i musi być spożyta w kuchniach. Niestety Komitet nie może walczyć z uprzedzeniem najbardziej potrzebujących, którzy wolą z żywności nie korzystać, a nie pozwolą, by dziecko te żywność w kuchni zaraz po otrzymaniu spożyło.

Obecnie nadeszły od misyi amerykańskiej ubrania dla dzieci w liczbie 1200 garniturów, składające się z płaszczyka, onucików i pończoch za cenę 3 marek. Ponieważ z tej ilości może być obdzielona tylko jedna piąta część dzieci, przeto pominięte będą mogły korzystać przy następnych transportach.

Ofiarna akcya Komitetu jest bardzo uciążliwa i wymaga wytężającej pracy. Wielkie trudności leżą w nieregularnem przychodzeniu żywności, bo nie zawsze przychodzi w tym gatunku i w tej ilości, jak z góry

jest przeznaczone (np. przy ostatnim przydziale Komitet nie otrzymał mąki): stąd Komitet spotyka się z zarzutami ze strony ubogich, którzy nie chcą zrozumieć, że braki te powstały bez winy Komitetu.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wiceburmistrz dr Mucтz zawiadomił zebranych, że na podstawie uchwały ministerstwa aprowizacyi miasto Tarnów zostało wliczone do kategoryi miast, aprowizowanych wprost przez Warszawę, podobnie jak miasta Lwów i Kraków. O ile zatem ministerstwo spełni solennie daną obietnicę i będzie dyrygowało konieczne przydziały aprowizacyjne do naszego miasta, to Tarnów gotów przetrwać do nowych zbiorów. Idzie tylko o to, by nie skończyło się na obietnicach. Bezatem magistrat nie szczędzi trudów i znacznych kosztów, by na własną rękę zakupić najniezbędniejsze artykuły żywnościowe. Delegat magistratu p. Styliński zakontraktował w Królestwie Polskiem dziesięć wagonów ziemniaków i kilka wagonów zboża. Jeżeli do tego dodamy fakt, że powiat tarnowski ma otrzymać 10 wagonów żyta i 50 wagonów ziemniaków, w czem nasze miasto będzie poważnie partycypować, to możemy być na najbliższe dni co do aprowizacyi Tarnowa spokojni.

SAMBOR, 1 kwietnia. (Wiec śląski). W dniu 31 marca br. odbył się tutaj w sali Sokoła wiec w sprawie Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, urządzony staraniem komitetu obrony kresów zachodnich. Wiecowi przewodniczył komisarz rządowy miasta dr Bronisław Potocki, a referentami byli prof. dr Adam Kłodziński z Krakowa i Górnoślązak Jan Kubicki z powiatu gliwickiego. Pierwszy z nich przedstawił w treściwym referacie znaczenie ziemi śląskiej dla Polski, bez której bogactw naturalnych Polska byłaby ubogą i nie mogłaby poprawić swej waluty, drugi zaś z uczuciem i zapałem przedstawiał niedolę ludu polskiego pod rządami pruskiemi. Zgromadzenie uchwaliło następnie wśród entuzyazmu rezolucyę, w której ślubuje nigdy nie wyrzec się braci śląskich i ziemi tamtejszej, pozdrawia serdecznie Górnoślązaków i podnosi energiczny protest przeciw bezprawiom czeskim i stronniczemu postępowaniu komisyi koalicyjnej. Doraźna zbiórka przyniosła 2500 marek, oprócz tego zaś gmina miasta Sambora ofiarowała 1000 marek, Kasa Oszczędności 350 marek, a Składnica tutejsza Kółek rolniczych 7000 marek na fundusz plebiscytowy. Wiec zakończył się odśpiewaniem Roty Konopnickiej i pozostawił niezatarte wrażenie w uczestnikach swym podniosłym nastrojem.

GÓRNICY POLSCY W WESTFALII. Do Warszawy nadchodzą wiadomości o losie Polaków, przebywających w bolszewii niemieckiej nad Ruhrą. Jak wiadomo, Polacy tamtejsi zachowali ścisłą neutralność podczas dwukrotnych wybuchów rewolucyi bolszewickiej. Za tę neutralność, uchodzącą w oczach spartakistów niemieckich za zdradę proletaryatu, mają otrzymać surową karę. Niektórzy przywódcy polscy otrzymali od władz bolszewickich listy z wyrokiem śmierci i wogóle wszyscy Polacy narażeni są na prześladowanie brutalne. Wielu też z nich pragnie wrócić do kraju. Ponieważ są oni górnikami, będą jako tacy w Polsce pożądani i znajdą zapewne zatrudnienie w polskich kopalniach węgla.

SAMOBÓJSTWO POLITYKA UKRAIŃSKIEGO. — Tel. z Wiednia: W jednym z hoteli wiedeńskich odebrał sobie życie sekretarz ukraińskiego poselstwa w Wiedniu Michał Bilenko. Powodem było to, że nie mógł się wyliczyć z sum, sobie powierzonych.

W AMERYCE TAKŻE BRAK PAPIERU. W Stanach Zjednoczonych panuje obecnie także dotkliwy brak papieru, co odbija się przedewszystkiem na prasie. Wielkie dzienniki zmuszone były znacznie zmniejszyć rozmiary codziennych swych wydań, redukując np. ilość 32 stronic do 16. „New York Times", jeden z głównych dzienników nowojorskich, zapowiedział zaniechanie wielu rubryk aż do zwiększenia ilości papieru.

WYSTĘP SARY BERNHARDT. Sara Bernhardt, która od lat nie opuszcza sceny, zjawiła się znów na estradzie paryskiej tym razem w koncercie, jako prelegentka wypowiedziała parę wierszy Felicyana David'a przy akompaniamencie orkiestry. Ci, którzy ją w szczelnie zapełnionej sali znów po latach ujrzeli, i ci, którzy ją tylko z nazwiska znali, zapytywali sami siebie, czy jest to rzeczywiście owa słynna Sarah, czyli też upiór jaki. Wniesiono ją na krześle, bo przed laty odjęto jej nogę, całą w bieli; po zrzuceniu futra była najbardziej powiewnie w sali ubraną. Sznur korali na szyi. Pęk czerwonych kwiatków w bujnych, falistych blond włosach; kokieteryjnie ubrany mały czarny kapelusik. Ileż przygotowań, ile pracy musiała słynna aktorka, dziś kaleka, poświęcić, by wielbicielom dać bodgaj złudzenie, że nie jest kompletną ruiną.

LOT PRZEZ SAHARĘ. Z Lyonu donoszą: Komendant Vuillement kończąc swój raid, przybył do Dakaru, skąd wyruszy do Francyi. Jego przedsięwzięcie, jakoteż porucznika Chaluca uwieńczone zostało pełnym sukcesem. Wyjechali oni z Villacoublackle dnia 24 stycznia, byli w Istres 26 stycznia, w Perpignanie 28 stycznia, w Algierze 2 lutego, w Biskra 3, w Ousidla 10 lutego, w Sallach 16, w Tamanrassed 17, w Meniaka 18, w Gao 7 marca, w Timbuktu 18, w Segon 23, w Bamakole 24 i w Kayes 30.

WYPRAWA AMUNDSENA. Z Pollihu donoszą: Nadeszła wiadomość od kapitana Amundsena, który w czerwcu 1918 wyruszył z Chrystyanii z ekspedycyą polarną. Amundsen przezimował na wyspie Aiono. Wedle nadeszłego doniesienia, dwóch członków jego ekspedycyi opuściło wyprawę w październiku 1918 w miejscu zimowania, w okolicy Przylądka Czeluskin. O tych dwu członkach niema dotąd żadnych wieści.

ZMARLI.

Józef Fryt, inżynier, b. naczelnik żupy solnej w Wieliczce i Bochni, zmarł w Wieliczce 7 bm., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się w dniu 9 bm. z szybu Paderewskiego wprost na cmentarz w Wieliczce.

„HUMOR POLSKI" w najnowszym numerze przynosi wielce ucieszną historyjkę o kupcu, który urzędownie został pasowany na paskarza i wsadzony do kryminału. Niemniej ucieszną jest historya o „Dyable w Krakowie", a „Listy dyplomaty polskiego" budzą niesłabnące zajęcie. Ilustracye aktualne dopełniają całości.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi szereg doskonałych utworów satyrycznych prozą i wierszem, odznaczających się dowcipem i gryzącą ironią na tematy aktualne. Doskonały jest tu wiersz Burego Jana „Śmierć książki", przezabawne satyry warszawskie, ukryte pod formą „nowych poezyj ekspresyonistycznych", doskonale pochwycone konfiskacyjne „orzeczenie cenzury naj polskiej", oraz „ogłoszenia dzienników poznańskich", ciętym dowcipem odznaczają się, jak zwykle „rozmowy na Nowym Świecie", ironiczne i trafne uwagi „z tygodnia" itd. Rysunki Brusa i Berezowskiej oryginalne w koncepcyi i wykonaniu artystyczne.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 10 bm.: „Nawrocenie kapitana Brassbound'a" Shava.

Niedziela, 11 bm. popoł.: „Polityka" Perzyńskiego, wieczorem „Nawrócenie kapitana Brassbound'a" Shava.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 10 bm.: „Kwiat paproci".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 10 bm.: „Sprawa Kaisera".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota 10 bm.: „Nietoperz".

Niedziela, 11 bm popoł.. „Manewry jesienne"; wieczorem „Nietoperz".

Sprawy niemieckie.

STANOWISKO MILLERANDA.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Donoszą z Paryża: Na posiedzeniu konferencyi ambasadorów w dniu 7 kwietnia omawiano noty niemieckie z dnia 3 i 6 kwietnia. Millerand podał do wiadomości konferencyi notę, jaką wysłał do pełnomocnika niemieckiego, w której między innemi powiedziane jest, że przed obsadzeniem Frankfurtu i innych miast rząd francuski doniósł swoim sprzymierzeńcom, iż **Francya jest zdecydowana utrzymać ścisłe przymierze z państwami koalicyi, niemniej jednak gotową jest do wystąpienia własnemi siłami, gdy idzie o naruszenie traktatu pokojowego.** Dnia 27-go marca zawiadomił Goeppert, że rząd niemiecki nie widzi możliwości wysłania wojsk do zagłębia Ruhr, bez osiągnięcia na to zgody rządu francuskiego. Dnia 28 marca oświadczył Millerand, że upoważnienie do wkroczenia wojsk niemieckich może być dane tylko wtedy, jeżeli wojska francuskie obsadzą równocześnie Frankfurt i inne miasta. Dnia 3 kwietnia przyznał Goeppert, że do zagłębia Ruhr wkroczyła większa ilość wojska, niż to było dozwolonem, równocześnie prosił o udzielenie formalnej zgody na to. Tegoż dnia niemiecki podsekretarz stanu Haniel zawiadomił przedstawiciela jeneralnego w Berlinie, że **komisarz Rzeszy Severing otrzymał pełną swobodę działania w zagłębiu Ruhr. Rząd francuski zawiadomił państwa koalicyjne, że nastąpiło naruszenie postanowień art. 44 traktatu pokojowego.** Wszyscy członkowie koalicyi uznali, że obsadzenie zagłębia Ruhr przez wojska niemieckie jest niepotrzebne i mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Są oni dalej zdania, że inicyatywa w tym kierunku musiała wyjść od niemieckiej partyi wojskowej. Rząd Kappa i partya wojskowa musiały tę myśl, którą przeprowadzono następnie mimo, że w łonie gabinetu obecnego spotkała się ona z silną opozycyą. **Rząd francuski jest zdecydowany znieść zarządzenia, skoro tylko wojska niemieckie opuszczą strefę neutralną.** Millerand ze swej strony nie wyklucza idei gospodarczej współpracy, jednakże zasadniczym warunkiem jest, aby rząd niemiecki przedewszystkiem dał dowody dobrej woli przez to, że spełni przyjęte zobowiązania. Dnia 29 marca zawiadomił Millerand pełnomocnika niemieckiego o swoich zamiarach **wdrożenia gospodarczych stosunków z Niemcami.** Takie przedłożenie, które miałoby na celu gospodarczą współpracę, zostałoby w Paryżu szybko przyjęte, **a inicyatywa mogłaby pod pewnemi warunkami wyjść ze strony Francyi.**

Paryż, 10 kwietnia (PAT). Havas donosi: Niektóre agencye w Niemczech i za granicą neutralną rozszerzają **pogłoski, jakoby Anglia i Stany Zjednoczone wystosowały pod adresem Francyi wezwanie, aby wojska francuskie opróżniły Frankfurt.** Ta widocznie tendencyjna wiadomość, która na obsadzonych dopiero co obszarach wywołała pewne wzburzenie, **pozbawiona jest wszelkiej podstawy.**

NIEMCY APELUJĄ DO LIGI NARODÓW.

Berlin, 10 kwietnia (PAT). Z powodu obsadzenia Frankfurtu i innych miast niemieckich przez wojska francuskie, zwołano zostało niemieckie Zgromadzenie narodowe. Na porządku dziennym stoi **oświadczenie rządowe** co do akcyi w zagłębiu Ruhr i w sprawie wkroczenia Francuzów w dolinę Menu. Stronnictwa niemieckie zamierzają uchwalić **wspólną rezolucyę, która, jak słychać, ma wyrazić zapatrywanie, że okupacya francuska jest złamaniem traktatu pokojowego. Rezolucya ma zaapelować do Ligi narodów.** Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaproponowania koalicyi natychmiastowej zmiany postanowień traktatu pokojowego, dotyczących strefy neutralnej.

Berlin, 10 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą, że **amerykański przedstawiciel w komisyi nadreńskiej oświadczył oficyalnie na posiedzeniu tejże komisyi, iż odmawia udziału w naradach komisyi w sprawie wmarszu wojsk francuskich w dotychczas nieobsadzony obszar Niemiec.**

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Donoszą z Londynu: Niemcom **dano dalszą zwłokę tygodniową do wycofania swych wojsk ze strefy neutralnej.**

BELGIA NIE BĘDZIE INTERWENIOWAĆ.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT). Donoszą z Brukseli: Dzienniki donoszą, że **Belgia nie będzie interweniować wojskowo w Niemczech, jeżeli nie nastąpią jakie zawikłania.**

PRZED NOWYM STRAJKIEM W NIEMCZECH.

Berlin, 10 kwietnia (PAT). Na walnem zgromadzeniu berlińskich rad fabrycznych oświadczył Daeumig, że położenie jeszcze nie dojrzało do przeprowadzenia strajku jeneralnego. — Wbrew tej opinii komuniści i komunistyczne stronnictwo robotnicze zaproponowali **natychmiastowe proklamowanie strajku jeneralnego.** Nadto domagali się komuniści postawienia w stan oskarżenia rządu Rzeszy i prezydenta państwa za to, że wdali się z rządem francuskim w rokowania w sprawie wmarszu wojsk francuskich do obszaru nad Ruhrą.

OBOWIĄZKOWE ŚWIĘCENIE NIEDZIELI NA ŁOTWIE.

Ryga, 10 kwietnia (PAT). Rada miejska w Rydze uchwaliła **obowiązkowe święcenie niedzieli**, odrzucając 40 głosami przeciwko 28 głosom wniosek radnych żydowskich, aby ludności żydowskiej wolno było w niedzielę na trzy godziny otwierać sklepy. Za wnioskiem radnych żydowskich głosowali Niemcy i Rosyanie. **Socyalni demokraci w imię interesów państwowych przemawiali za przymusowym odpoczynkiem w niedzielę.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **EDWARD LIGOCKI**: „Tryumfatorzy". Poezye. (Kraków 1920).

Bardzo sympatyczny zbiorek zdolnego poety i nowelisty. Zawiera przeżycia z czasu wielkiej wojny, a głównie dumy i piosenki żołnierskie. Poeta jest pieśniarzem legionów. Tryumfatorzy — to właśnie legioniści. O nich też w wierszu: „Obu Brygadom" śpiewa tak pięknie i tak bardzo słusznie:

„Legiony — chwała wam — legiony,
wyście stworzyły hart i miecz,
z krwi waszej żywej ponad trony
urosła Pospolita Rzecz...
Garstka nas była — z legionami
li tylko dumni na śmierć szli —
pozostał mogił sznur za nami,
duchowie nas szarpali źli.
Było nas — braci dwie rodziny,
acz jeden ogień w sercu tlał,
złączyły nas dziejowe czyny
i Chrystus Jasny zmartwychwstał.
Było nas — braci dwie brygady,
społem na śmierć gotowe iść,
groził nam z niebios księżyc blady,
jak widmo szeptał zeschły liść.
Aleśmy przecie zwyciężyli —
sumienia Polski żywa straż.
Bóg nam zezwolił, żeśmy żyli
i że nas wiódł Komendant Nasz".

KONKURS NA PRACE POPULARNE. Z Warszawy telefonują nam: „Towarzystwo oświaty narodowej" ogłosiło konkurs na prace popularne na tematy: „Obowiązki włościanina względem Polski", „Żołnierz budowniczy Polski", „Co to jest wolność i jakie nakłada ona obowiązki", „Co miasto daje wsi, a co wieś powinna dać miastu". Towarzystwo przeznacza 4 nagrody po 1000 mk.

— **NIEWYDANY DYALOG DIDEROTA.** P. Emil Henriot podaje w »Le Temps« z 30 marca wiadomość o niedrukowanym dotąd dyalogu filozoficznym Diderota, który znaleziono w papierach Sainte-Beuve'a, a który ma pochodzić z Ermitażu petersburskiego, gdzie po śmierci Diderota złożono jego bibliotekę i rękopisy. Diderot podaje w nim rozmowę, jaką prowadził z Barthelemym (uczonym autorem »Podróży młodego Anacharzisa«) na temat modlitwy, Boga, duszy, życia zagrobowego i t. d. Poza interesem, jaki budzi lektura kart niezmiernie żywych i namiętnych, dyalog zasługuje również na uwagę przez to, że daje poznać niektóre idee Diderota bezpośrednio, jakby były pisane w liście poufnym.

Na jednem miejscu opat Barthelemy mówi do Diderota: »A zatem śmierć jest według pana kresem wszystkiego«. — »Nie wkładaj mi pan w usta tych słów — odpowiada Diderot — ja polegam jedynie na tem, co oglądam oczyma; nasza dusza, jej istota, początek, przeznaczenie, jej stan po naszej śmierci, a przedewszystkiem kwestya, czy ją wogóle posiadamy, bo wkońcu! ja nie wiem tego«. — Na to opat. »Tymczasem, jeżeli pan duszy nie uznaje...« — A Diderot: »Nie mówię nic podobnego. Ja tylko nie wiem tego i mam śmiałość przyznać się do tej nieświadomości. Mam odwagę powiedzieć: nie wiem. Zaznaczam też, że rozmawiamy ciągle o jakości rzeczy, których nietylko nie znamy, ale nawet znać nie możemy, gdyż są ponad naszym intelektem, co powinno nas dostatecznie przekonać, że rozważanie ich jest dla nas zupełnie niepotrzebne«. Dodaje do tego cytat z Woltera: »Wszystko, co jest przedmiotem wiecznym dyskusyi, jest dla nas wiecznie niepożyteczne« — i kończy wnioskiem, że wszystkie tego rodzaju dyskusye zasiewały zawsze niezgodę i nienawiść, dlatego też lepiej jest »trzymać się uczciwie zagadnień życia bieżącego, które możemy widzieć, obserwować i kontrolować... Mania do rzeczy nadprzyrodzonych powoduje nieszczęście mnóstwa ludzi...« — Na to opat zauważył, że rozum ludzki jest tak urządzony, iż może się zwracać także ku temu, co jest ponad nim. — W odpowiedzi głośny encyklopedysta w olśniewającej improwizacyi przedstawia rolę filozofii, jak on ją pojmuje: »Tak, rozum lubuje się w cudowności, podoba sobie w rzeczach obcych, niepojmowalnych i niedostępnych. Ale my, filozofowie, których obowiązkiem patrzeć na rzeczy jasno, chcemy ograniczyć, ile można, liczbę wątpliwości. Sądzimy, że największą usługę oddajemy ludziom, przyuczając ich do należytego posługiwania się rozumem, do uważania za prawdę tego, co zostało sprawdzone i stwierdzone«. Poczem w sposób żartobliwy rozprawia się z cudami, w sposób poważny poddaje rewizyi »Legendę złotą«, następnie bez szacunku, ale bardzo dowcipnie, przeprowadza paralelę między »mitologią katechizmu a Olimpu«. — Opat Barthelemy próbuje wtedy wykazać Diderotowi sprzeczności, skoro sam napisał raz publicznie, że »wierzy w Boga, a równocześnie żyje dobrze z ateuszami«. — Na to filozof żartobliwie odpowiada, że napisał tak dla zrobienia przyjemności Wolterowi. »Oto, co mi się przydarza, opacie: gdy jestem z ateuszami, przychodzą mi na myśl dowody za istnieniem Boga; gdy jestem z wierzącymi, dzieje się na odwrót«.

A gdy opat zarzuca Diderotowi umysł przekorny, odpowiada zręcznie filozof: „To pewna, że przekorność, a przynajmniej opozycya, jest bodźcem i przyprawą konwersacyi. Gdybyśmy wszyscy mieli te same poglądy, ziemia byłaby niemożliwa do zamieszkiwania". Nieco dalej składa następujące wyznanie wiary: „Praca, tak! to los nasz i rola na ziemi. Rozniecać światło i dobro na ziemi, poprawiać i pomnażać otrzymane dziedzictwo, oto nasz obowiązek. Dodaję: czynić jak najwięcej dobrego, usuwać, o ile możemy, cierpienie od współżyjących. Dobroć i praca — oto moje dwa artykuły wiary. Reszta.. Reszta — to znaczy: Bóg, dusza, życie przyszłe... Ani w to wierzę, ani nie wierzę... Usuwam te kwestye, trzymam się życia obecnego i uważam ze Spinozą wszystkie rozmyślania nad rzeczami nadprzyrodzonemi i pośmiertnemi za nieużyteczne, daremne i przygniatające"...

Ruch ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 9 kwietnia 1920.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Tow. handlowe		530'—	570'—
	Transakcya		550'—
Handl. Spółka akc. „Impex"		400'—	430'—
	Transakcya		410'—
Zieleniewski		2150'—	2250'—
	Transakcya		2190'—
„Górka" fabryka cementu		2125'—	2200'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2100'—	2200'—
	Transakcya		2150'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		4700'—	4800'—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie a 100		375'—	385'—
	Transakcya		383'—
Marki niemieckie a 1000		395'—	410'—
	Transakcya	401'—	405'—
Ruble carskie po 100 rb.		280'—	290'—
Ruble carskie po 500 rb.		295'—	305'—
	Transakcya		300'—
Ruble dumskie		72'—	82'—
	Transakcya	76'—	77'—
Franki francuskie		16'—	17'—
Dolary		225'—	235'—
	Transakcya	232'—	233'—
Lei rumuńskie		370'—	380'—
	Transakcya	374'—	375'—
Wiedeń		—'—	—'—
	Transakcya		105'—
Berlin		395'—	405'—
	Transakcya	395'—	405'—
Praga		350'—	360'—
	Transakcya	350'—	358'—

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 9 kwietnia: Ruble carskie a 1000 płacą 285, żądają 305, ruble carskie po 500 płacą 285, żądają 305, w transakcyach 295, dolary amerykańskie płacą 215, żądają 225, w transakcyach 224, dolary kanadyjskie płacą 165, żądają 185, w transakcyach 184, marki niemieckie a 1000 płacą 385, żądają 405, w transakcyach 395, lei drobne płacą 353, żądają 373, w transakcyach 363.50, Praga płacą 330, żądają 350, w transakcyach 340, Wiedeń płacą 105, żądają 115, w transakcyach 110, Berlin płacą 375, żądają 395.

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 8 kwietnia: Amsterdam 7373, Berlin 375, Zurych 3750, Chrystyania 3990, Kopenhaga 3625, Sztokholm 4175, marki niemieckie 374, lei rumuńskie 373, lewy 310, franki szwajcarskie 3725, franki francuskie 1425, liry włoskie 975, banknoty angielskie 875, dolary 270, ruble carskie 270.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 145—155, Budapeszt noty stemplowane 97—109, Praga 310—325, Warszawa-Kraków w markach polskich 120—142, czechosłowackie noty koronowe po 5000 koron 310—350, drobniejsze noty czesko-słowackie 312—337, nowe noty dynarowe 573—625.

KURSA SZWAJCARSKIE z 8 kwietnia: Berlin 9'05 (8'80), Holandya 208'50 (209'50), Nowy York 548 (552), Londyn 21'97 (22), Paryż 35'90 (36), Medyolan 24 (25), Bruksela 38'75 (39), Kopenhaga 104 (104'50), Sztokholm 123 (122'50), Chrystyania 111'50 (110), Madryt 99'50 (99'25), Buenos Ayres 250 (245), Praga 7'75 (7'50), Zagrzeb 2'80 (2'50), Kraków 2'50 (2'50), Budapeszt 2'50 (2'60), Wiedeń 2'50 (2'50), austryackie noty koronowe stemplowane 2'46 (2'50).

O POLSKO-GDAŃSKIE POROZUMIENIE. (Tel.). „Danziger-Neueste Nachrichten", omawiając zebranie polsko-niemieckie, które odbyło się przed świętami w sprawie założenia polsko-niemieckiego towarzystwa gospodarczego, przytaczają mowę komisarza jeneralnego p. Biesiadeckiego i wskazują na jej wielkie znaczenie w ukształtowaniu się stosunków polsko-gdańskich. Dziennik ten zaznacza, że zebranie to było pierwszym, a być może decydującym krokiem na drodze do gdańsko-polskiego porozumienia.

JESIENNY JARMARK GDAŃSKI ma się rozpocząć 15 sierpnia i potrwa do 22 sierpnia. Zapisy udziału w jarmarku są już przyjmowane. Ze względu na to, że na obecnym terenie jarmarcznym można pomieścić tylko około 1500 wystawców, urząd jarmarku projektuje budowę nowych pomieszczeń, budynki te jednak nie będą jeszcze na jesień gotowe.

ŚCIĄGANIE KORON I RUBLI W RUMUNII. Z Bukaresztu donoszą: W najbliższych dniach rozpocznie się w Rumunii ściąganie koron i rubli i wymiana na leje.

ŁOTWA NIE NOTUJE RUBLI CARSKICH. Tel. z Rygi: Łotewska rada ministrów ogłosiła dnia 29 marca zarządzenia w sprawie wymiany pieniędzy, mające na celu niedopuszczenie do dalszego spadku kursu rubla łotewskiego. Zaniechano notowania na giełdzie kursu rubla carskiego.

FRANCUSKO-POLSKIE TOW. ŻEGLARSKIE. Tel. z Warszawy: Dnia 28 marca odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszy francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej. Akcye są imienne. Większość kapitału (60%) znajduje się w posiadaniu polskiem, również większość zarządu. Jedno i drugie zastrzeżone jest ustawą towarzystwa, a przez to statki towarzystwa mają prawo do flagi polskiej. Prace organizacyjne francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej są już bardzo daleko posunięte. Pierwszy statek budowany w zakładach Colley w Lowestoft w Anglii o pojemności 2040 ton, będzie gotowy w maju lub czerwcu i zawita do portu gdańskiego. Pierwszy statek będzie nosił nazwę „Polonia", drugi „Kaszub". Francusko-polskie towarzystwo żeglugi morskiej będzie stale obsługiwać linie Gdańsk-Hamburg-Rotterdam-Antwerpia-Havre i Bordeaux.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

†

Józef Splichal

obywatel miasta Krakowa, b. właściciel magazynu broni, uczestnik powstania z roku 1863, członek Towarzystwa Strzeleckiego

przeżywszy lat 86, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9 kwietnia 1920 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 16 przy ulicy Sławkowskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 11 kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu.

Na ten smutny obrzęd w nieutulonym żalu pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 13 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Marka.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†

Julia Małożanka

przeżywszy lat 22, po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 marca 1920 roku w Sieprawiu.

Pogrzeb odbył się dnia 31 marca 1920 r. na cmentarz parafialny w Sieprawiu (pow. Wielicka).

Pogrążona w smutku matka i siostry zawiadamiają o tem Krewnych, Znajomych i Przyjaciółki Zmarłej.

†

Rozalia Krawczyńska

urzędniczka prywatna

przeżywszy lat 20, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 kwietnia 1920 r.

W nieutulonym żalu pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych i Koleżanki Zmarłej na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 7 rano w kościele OO. Karmelitów Bosych przy ulicy Rakowickiej.

Tadeusz Grünberg

zmarł dnia 9-go kwietnia b. r. w 25 roku życia po krótkich i dolegliwych cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Podgórzu, o czem zawiadamia

RODZINA.

PIERWSZA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

GŁÓWNA WYGRANA **MILION MAREK** GŁÓWNA WYGRANA

Ciągnienie I. klasy dnia 15 i 17 maja 1920 r. CO DRUGI LOS WYGRYWA. **Cena losów: ósemka 10 mk, ćwiartka 20 mk, połówka 40 mk, cały los 80 mk.** 2425 5 6

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem: **„POLSKA LOTERYA KLASOWA", KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 10.**

(Zanior sprzedaży: Dom bankowy Leopold Brandstätter i Ska).

Rutynowany
buchalter-bilansista
(zdolny handlowiec) posiadający jaknajlepsze referencye, długoletni kierownik jednej z poważniejszych firm miejscowych, władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, obejmie natychmiast odpowiednią posadę w godzinach przed lub popołudniowych ewent. na cały dzień. — Zgłoszenia pod „Rutynowany" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2784

Spólnika z większym kapitałem poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe. — Zgłoszenia pod „Pewny interes" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2785

Do sprzedania
2 skóry wilcze, 2 p. rantki prawie nowe, na średniego mężczyznę i nowe buciki męskie Nr 42. Ul. Loretańska 4, II p., na prawo, między godz. 1—3 po poł. 1404 1 2

Poszukuję zaraz
2 panienek uzdolnionych w ekspedycyi, 1 kasyerki, najchętniej miejscowych. — Zgłoszenia do firmy Debeiska, ul. Floryańska 2. 2787

Salon w stylu Ludwika XIV
jadalnia palisandrowa styl biedermajerowski, sypialnia dębowa styl stało-niemiecki. — Wiadomość: ul. Sławkowska 4, I piętro, w południe. 2780 1 3

Do sprzedania
suknia wełniana, modna, nie noszona. Ul. Basztowa 18, II p., na prawo, po południu. 2794 1 2

Magistra farmacyi nawiąże korespondencyę z kolegą w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Magistra" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2795 1 3

Koncypienta
poszukuje adwokat Dr Władysław Wodziński w Wadowicach. 2800 1 2

Kancelarya notaryalna w Krakowie przyjmie natychmiast rutynowana maszynistkę. Zgłoszenia pod „Notaryalna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 28 8 1 2

Wdowa, lat 25 samoistna, znająca szycie i gospodarstwo domowe, poszukuje posady. Chętnie wyjedzie. Zgłoszenia pod „Świecloa" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2803

200 morgów
przestrzeni roli i łąk z budynkami murowanymi, przy Krakowie, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3 2791 1 2

Przybory do umundurowania A. Bross
Kraków, ul. Floryańska 1. 44 naroże ul. Św. Jana Floryańskiej. **Składniczek, wojskowym 1 kupcom ceny hurtowe.** 2593 5 10

⚒ Kupujemy ⚒
wagonami
smołę z węgli kamiennych
smołę twardą
miał węglowy
węgiel drzewny
...
i prosimy o oferty
Kohlenkontor Bromberg
Bydgoszcz
ul. Wilhelma 46 47, Telefon 12 i 13.
2718 1 6

Za stare
sztuczne zęby
nawet połamane, płacę do 30 .. za sztukę; ... złoto, srebro i korony najwyższe ceny. „Meteor" Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11. 2517 0 10

Ogrodnika
poszukuje się do prowadzenia większego ogrodu na wsi; dłuższa praktyka, dostateczna znajomość sadownictwa i dobre świadectwa wymagane. Nieuwzględnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Ogrodnik" do Biura dziennikow i ogłoszeń Maryana Hupczycza, Kraków, ulica Jagiellońska l. 7. 2620 4 4

Do wiadomości eksporterów, hurtowników i konsumentów

Na podstawie naszego obfitego zasobu surowych materyałów i wielkiego zapasu szkła, jesteśmy w możności przedłożyć wszystkim interesentom następujące bezkonkurencyjne oferty targowe, polecając do szybkiej, stałej dostawy, w każdej żądanej ilości, aż do

200.000 LITRÓW, ORYGINALNY

ATRAMENT KWAI-DAN

zupełnie czarny, błękitno czarny, fioletowy, karminowy, zdatny do kopiowania i nie kopiujący w naczyniach, począwszy od jednej ósmej litra do jednego litra, przewybornej jakości i w bardzo starannem, najnowszem adjustowaniu.

ATRAMENT KWAI-DAN

jest co do jakości, trwałości i wspaniałości barwy niedościgniony. Ceny o wiele niższe od wszelkich krajowych i zagranicznych ofert konkurencyjnych. 2412 3 3

Główni zastępcy w kraju i za granicą potrzebni. — Zlecenia przyjmuje:

GRUCHOL & HIRSCHBEIN

Orient-Export-Import. Centrala: Wiedeń IX, Severingasse 1

Telegramy: Balkanhirsch Wien

Generalny zastępca na Włochy: Ditta Eugenio Bianchi d'Espinosa, Turyn 19, Via Maria Vittoria. Generalny zastępca na p. h. s. państwa: Milan Ramušćak, Zagrzeb, Gajova ulica 6. — Generalny zastępca na Węgry: Ing Leopold Löwinsohn, Budapeszt IX, Soroksári út. 38.

WIELKI TRANSPORT
PIERWSZORZĘDNEGO ORAZ NADZWYCZAJ PIĘKNEGO **OBUWIA**

w różnych fasonach, jakoteż pantofelków różnego rodzaju — nadszedł do znanej, solidnej firmy

GIZELA BRAND KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 6.

2783 1 2

Panna inteligentna, pisząca na maszynie, poszukuje do kancelaryi adwokackiej. — Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i wymagań pod „Kancelarya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 741 2 5

Poszukuję
do kupienia **większej ilości parkietów dębowych i bukowych, klocków** dębowych i sierści wieprzowej. **J. Budkiewicz, Kraków, ul. Szczepańska l. 8.** 2657 2 3

Kierownika
poszukuje się do tartaku w środkowej Galicyi, z dłuższą praktyką w tym zawodzie i z dobremi poleceniami. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Kierownik" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczycza, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2619 4 4

Kupuję stary garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drozdowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w cilcynie.** 2626 4 10

Sztursza krawcowa
szyje dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska 1. 14, dozorca domu wskaże. 20 9 0

BARDZO DUŻO OSÓB POLECA SIĘ ... ZDROWIE ...
PARYSKICH
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.
Zawsze przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St Denis 147.
Ostrzega się przed naśladownictwem
1545 15 16

Panna młoda, przystojna, nieładna, ... w wszelkiej ... pragnie nawiązać znajomość z mężczyzną o wysokiej kulturze duchowej. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Stmona" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2796

Kapitan zawodowy
lat 26, agronom, szuka znajomości z posiadającą młodą panią celem małżeństwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Wojskowy". 2786

Biblioteka naukowa i literacka J. Gamplowicz, Kraków, plac WW. Świętych 8 wydała świeżo **KATALOG KSIĄŻEK** beletr. i nauk.

Katalog (str. 156), ułożony system. według działów, opatrzony indeksami, jest praktycznym przewodnikiem dla wszystkich czytających książki i niezbędnym poradnikiem dla prowadzących instytucye oświatowe.

Do nabycia u wydawcy. 2814

POSZUKUJEMY DO WYDZIERŻAWIENIA

za dobrym czynszem na dłuższy czas budynku pofabrycznego, wraz z mieszkaniami, w obrębie Wielkiego Krakowa. Wymagany wodociąg i elektryczność dla celów przemysłowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Reprezentacya browarów, Kraków, ul. Mostowa 12, lub Konstanty Lipiński (Bar Chochoł), Kraków, ul. Szewska 18.

2646 3 3

Większe biuro spedycyjne
poszukuje:

szefa biura z działu ekspedycyjnego, dla swojej centrali; ze znajomością koresp. w języku polskim, niemieckim i możliwie francuskim;

deklaranta celnego dla jednego z urzędów celnych na pograniczu; 2813 1 2

akwizytora z działu ekspedycyjnego dla filii w Krakowie.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae należy składać pod adresem: **Kraków, skrzynka pocztowa 33.**

„POPRAD"
TOW. BUDOWLANE i HANDLOWE
Spółka z ogr. odp.
W NOWYM SĄCZU.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Uchwałą spólników z dnia 19 lutego b. r. postanowiono powiększyć kapitał zakładowy do **1,000.000 K** z terminem zgłoszeń do dnia 31 marca b. r.

Na skutek licznych żądań przedłuża się termin zgłoszeń i wpłat udziałów do **końca kwietnia 1920 r.**

Najmniejszy udział wynosi 10.000 K oraz 10% dopłaty na fundusz rezerwowy.

Nowi członkowie uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1920 r.

2781 1 2 **DYREKCYA.**

BUCHALTERA(KI)
do samodzielnego założenia oraz prowadzenia ksiąg, na 2—3 godzin po południu, oraz

RYSOWNIKA(CZKI)
z bardzo ładnem pismem drukowem, poszukujemy natychmiast. — Zgłoszenia przyjmuje **„Reklama Polska"**, Kraków, ulica Sławkowska 30, I p. 2782 2 2

Poszukujemy zaraz lub później zdolnych i biegłych
korespondentów i buchalterów.
O oferty wraz z odpisem świadectw, podaniem wysokości pensyi, oraz referencyj, prosi
„VESTA"
2732 3 3 Bank wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu.

Poszukuję mieszkania
z dwóch lub trzech pokoi i kuchni **w Krakowie lub w Krzeszowicach;** reflektuję ewentualnie na mieszkanie w miejscowości wzdłuż linii kolejowej Kraków-Krzeszowice. Pośrednictwo z dobrym wynikiem wynagrodzę sowicie. — Zgłoszenia pod **Dr R.** przyjmuje Admin. »N. Reformy«. 2652 2 3

Korespondent techniczny
polsko-niemiecki, biegle piszący na maszynie, potrzebny do biura Tow. akc. „W. Fitzner & K. Gamper" w Sosnowcu. Pożądana znajomość stenografii. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza się nadsyłać na ręce Dyrekcyi Towarzystwa w Sosnowcu. 2787 2 3

Dla większych majątków lasowych we wschodniej Małopolsce
potrzebny jest naczelny inspektor-kontroler, obeznany z manipulacyą drzewną i przemysłem drzewnym, z egzaminem wyższym lasowym.

Potrzebni są również dwaj samoistni gospodarze lasowi dla rewirów górskich, tudzież jeden leśniczy rewirowy dla majątku równinnego, którzy równocześnie uzdolnieni są do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Posady są zaraz do objęcia.

Kompetenci zechcą przesłać podania, tylko listownie, przy dołączeniu odpisów świadectw, pod adresem: **Dr Michał hr. Baworowski, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 10.**

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 2716 3 3

Poszukuje się stajni
na umieszczenie 4—6 koni, ewent. z miejscem na pomieszczenie wozów. Zgłoszenia pod **„Stajnia"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2776 2 3

Do sprzedania:
Kamienice z komfortem i bez, we wszystkich dzielnicach z mieszkaniem: **przy ul. Aryańskiej** 2 p., za 600.000 mk; **przy dworcu towarowym** za 420.000 K; **przy ul. Starowiślnej**, z komfortem, z mieszkaniem i sklepami, 3-p., za 1,300.000 mk; **w Podgórzu** 1 p., za 200.000 mk i 2-p. za 400.000 mk; **przy ul. Czysiej**, za 550.000 mk; **parcele** z budynkami i bez i z torem przemysłowym; **restauracya**, w samem śródmieściu, za 350.000 mk; **willa w okolicy** górzystej, przy stacyi kolei, niedaleko Krakowa, za 250.000 mk; **willa** w Zakopanem, z pensyonatem, za 360.000 M; **2 domy** z polem, laskiem, w ślicznem położeniu, zaraz wolne, w Zakopanem, za 360.000 K. 2777

Zgłoszenia: **Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.**

Większą ilość
SYROPU CUKROWEGO
ma do sprzedania A. FRISCHMANN JUN. Benešov pod Pragą, Czechosłowacczyzna. Potrzebny pierwszorzędny zastępca.

2799

Próżne beczki naftowe i olejowe
zakupi w każdej ilości firma 2706 2 3
Józef Jakobsohn
Kraków, ul. Wrześniańska 3, Telefon 3065.

P. T. Słuchacze prawa!
Kursa i lekcye indywidualne. Wypożyczanie materyałów dla prowincyi i zajętych biurowo. Wszelkie zmiany programowe.
„CODEX" KURSA PRAWNICZE „CODEX"
Dra H. Ostrowskiego
Kraków, Studencka 5, od 4—5. 1866 2 2

Zdolny i samoistny koncypient adw. z wieloletnią praktyką, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej. **„Koncypient"** poste restante Dukla. 2711 2 3

Z powodu wyjazdu
sprzedam z towarem sklep korzenny, dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy. Wiadomość: ul. Krowoderska 1, 57. M. Jagła, sklep. 2743 2 2

Potrzebna
do pracowni sukien damskich od 15 kwietnia zdolna panna, umiejąca szyć samodzielnie. **Kraków**, ul. Bonerowska 14, II piętro, drzwi na lewo. 2747 2 3

Poszukuję mieszkania
większego, z komfortem, w dobrem położeniu. Wysokie honoraryum. — Zgłoszenia: **„Dyskrecya"** poste rest., za kwitem inser. 2744 2 2

Salonowy garnitur
empiro, mes iv-mahoń z brenzami, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Gertrudy 4, I p., od godz. 10—12 i 3—5. 2722 3 3

2—3 pokoi z kuchnią
poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia do firmy G. Bień, Kraków, ul. Długa 6. 2714 3 3

Poszukuje się
na wieś w Małopolsce dobrego kucharza lub kucharki, z dobremi świadectwami. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „J. S." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczycza, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2621 4 5

Pole
przy głównej drodze w Zakrzówku na Kapelance do sprzedania. — Wiadomość: Müllerowa, ul. Garbarska 13. 2710 3 3

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 50 4 0

Kupię dom
z wolnem mieszkaniem, z komfortem, w dobrem położeniu. — Zgłoszenia: **Z. L.** poste rest. Kraków 2749 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie listowne lub ustne do Schinnagel, Kraków, ul. Szewska 22. 2571 6 30

Panna znająca krawieczyznę poszukuje posady w prywatnym domu. Może być na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Wyjazd"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2758 2 2

Poszukuję mieszkania z 2 lub trzech pokoi i kuchni z komfortem. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod **„Dobra zapłata"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2753 2 3

KUPIEC
w śródmieściu odda dwa pokoje na biuro handlowe, względnie sklep z wystawą, w zamian za trzy lub dwa pokoje z kuchnią i komfortem blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod **„Lokal handlowy"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2748 2 2

Dobrze polecony
asystent (tka)
lub młodszy **magister (stra) farmacyi**, katolik, znajdzie posadę w aptece Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim. 2761 2 3

HANDEL
śniadaniowo-restauracyjny w śródmieściu, bardzo dobrze idący, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Handel"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2772 2 2

300 kilogramów farb anilinowych
w opakowaniu oryginalnem, polowa w puszkach blaszanych, nadających się szczególnie do eksportu, do sprzedania. Zapytania do Biura technicznego M. Kanarek, Kraków, ul. Kolejowa 13, II p. 2779 2 3

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego leśniczego
w Krakowie, ul. Św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, szybko według przepisu.
45 8 8

LORGNION
damskie (Faces à main) wspaniałe fasony poleca
H. NIEMETZ
optyk, ul. Karmelicka 15.
12689 3 3

Zakład kosmetyczny
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I p.
poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają słabe włosy lub za mało, mogą z wielką łatwością nabyć u niego wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd.
10171

TOW. AKCYJNE
poszukuje samodzielnej **korespondentki**, biegłej w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz **panny** z dłuższą praktyką biurową, stenografującej w języku polskim i niemieckim i piszącej biegle na maszynie. Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Towarzystwo akcyjne"** do Biura ogłoszeń „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2775 2 3

Biegłą
stenografistkę i stenotypistkę
polską i niemiecką 2680 4 0
przyjmie na dobrych warunkach natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

Towarzystwo akcyjne L. Zieleniewski
poszukuje dla fabryki maszyn w Krakowie:
1 samodzielnego buchaltera, oraz
1 siły pomocniczej do buchalteryi.
Zgłoszenia z podaniem żądanych warunków nadsyłać należy do firmy: **L. Zieleniewski T. A., Kraków, ul. Grzegórzecka 51.** 2773 2 3

Poszukuje się rutynowanego
buchaltera bilansisty
pracującego absolutnie samodzielnie, nadającego się do dysponowania dalszym personalem buchalteryjnym.

Zgłoszenia z podaniem warunków, referencyj, odpisów, świadectw i terminu objęcia posady przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Nr 256.**

2551 3 4